

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Béthune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zakończony w r. 1909 CENA 15 fr.
r. Emile Zola, 101, Tel. 227 C. C.: Lille 18657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mai 1940 - Reparo Déc. 1944

Omawiając przyjęcia na konwencji republikańskiej uchwały przekreślającą nietylko Teheran i Jaftę, ale także Poczdam, sanacyjny nowojorski „Nowy Świat” w artykule wstępnym pt. „Republikańskie Przyrzekania” pisze:

„W tekście republikańskiej platformy znajdujemy wyraźnie potępienie układów zawartych w Teheranie, Jaftce i Poczdamie i nieodróżnienie przyczyn przetrwania ich przez administrację republikańską, jeżeli listopadowe wybory oddadzą ster rządów w jej ręce...”

„Teheran, Jafta i Poczdam były scenami tragicznych błędów, po których nastąpiły dalsze...”

„Dobrze, że sprawa przekreślenia Jaftę i jej teherańskiego oraz poczdamskiego krewniaka została postawiona bez żadnych znaków zapytania...”

„Tak wygląda w platformie republikańskiej ta zasadnicza sprawa dla Stanów Zjednoczonych, Polski i innych narodów ujarzmionych, które od lat czekają w ciemnicy niewoli na światło nadziei z Ameryki...”

„Teraz kolej na demokratów”

Polacy w Ameryce żądali dotychczas unieważnienia Jaftę, a tylko Niemcy żądali unieważnienia Poczdamu, który był skutkiem ich bezwarunkowej kapitulacji.

Demokraci, do których apeluje „Nowy Świat”, wyrazili się ostrożnie i jeszcze więcej ogólnikowo, uchwalając jedynie życzenie przywrócenia Polsce wolności. Wiadomo atoli, że James Byrnes, jako demokratyczny sekretarz stanu, zaatakował dwa lata temu w Sztetgarcie w myśl życzeń niemieckich granic na Odrze i Nisie i określił Polskie Zieme Odzyskane jako stojące „pod okupacją 30’ską”.

Całe społeczeństwo polskie jednomyślnie odrzuciło to stanowisko i przy pominięciu p. Byrnesowi brzmienie uchwał poczdamskich i zgodę na ewakuację ludności niemieckiej, co najlepiej świadczy, iż przyznanie tych ziem Polsce przez mocarstwa zachodnie było pomyślane jako definitywne, a zatwierdzenie przez układ pokojowy uznane za formalność. Tak postawił sprawę również Kongres Polonii Amerykańskiej, który niezmiennie bronił zawsze Odrę i Nisę jako zachodniej granicy polskiej.

Tym więcej dziwić i oburzać musi stanowisko zajmowane od pewnego czasu przez sanacyjny „Nowy Świat”, który obecnie nietylko razem z Byrnesem i republikanami amerykańskimi przekreśla lekkim sercem międzynarodową podstawę, na której opierały się polskie prawa do granicy na Odrze i Nisie, ale popiera pretensje niemieckie radzące przywódcom i działaczom polskim, by się porozumieli z Niemcami „w ramach planu amerykańskiego” czyli aby zrezygnowali z Odrę i Nisę. Tęgo żąda bowiem od nas plan amerykański, jak to wyraźnie potwierdził James Byrnes.

Dwa miesiące przed tem sanacyjny nowojorski „Nowy Świat”, którego redaktorem naczelnym jest p. I. Morawski, wystąpił bowiem już w artykule wstępnym z radą, by przywódcy polscy porozumieli się z Niemcami w sprawie zachodniej granicy Polski w „ramach planu amerykańskiego”.

(Patrz dwa artykuły „Narodowca” z 28. VI i 20. VI 1952 r.) p. tyt.: „Niemcy i ich przyjaciele liczą na takich Polaków, którzy chcą dogadać z nimi kosztem Ziemi Odzyskanych” oraz „Dziwne sprzeczności i groźne z nich niebezpieczeństwa dla Ziemi Odzyskanych”.

„Nowy Świat” ogłosił wówczas, co następuje:

„Jak zaznaczyliśmy to kilkakrotnie na tym miejscu, okres obecny jest początkiem bardzo daleko idących przetargów, które mogą na długie lata zmienić poważnie mapę Europy. Wielki targ między Zachodem a Światem toczy się oczywiście w pierwszym rzędzie o Niemcy, ale jednocześnie i skłócić Polskę. Trzeźwy rozsądek mówi, że Polacy mają do wyboru albo koncepcję amerykańską, albo sowiecką, bo to dwie się zmagają, a trzecia niema i w tej chwili nie można o niej marzyć. Narzuca się przeto wniosek, że Polacy muszą szukać rozwiązania własnej sprawy w ramach planu amerykańskiego. Stąd pytanie dalsze, czy znając dokładnie ten plan, a jeśli znają, to jak chcą kraj i naród swój ratować i przyszłość mu zapewnić w ramach tego planu?”

Przypominamy, że ten sam naczelny redaktor „Nowego Świata” mimo to już po ogłoszeniu powyższego artykułu przewodniczył Komisji ostatniego Kongresu Polonii Amerykańskiej, która opowiedziała się stanowczo za utrzymaniem granicy na Odrze i Nisie czyli za wykonaniem umowy z Poczdamu. Pan Morawski coby kilka dni później uważał za potrzebne tłumaczyć się, ale nie ze swojego artykułu doradzającego teźnającą z Odrę i Nisę, ale ze swojej pracy we wspomnianej Komisji Kongresu P. A., stwierdzając, że była ona wynikiem kompromisu i uchwały większości, co można rozumieć tylko tak, iż p. Morawski chciał wytłumaczyć poplecnikom swoim od przekreślenia granicy na Odrze i Nisie, iż został przegłosowany!

Kongres Polonii Amerykańskiej tylokrotnie ogłaszał komunikaty — także w „Nowym Świecie”, pozornie mu oddany, w którym tłumaczył dobitnie, że Jafta narodowi polskiemu odebrała kresy wschodnie, ale Poczdam dał nam Polskie Zieme Odzyskane. Jest więc wprost zbrodnia stawianie na równi i przekreślanie Jaftę i Poczdamu jednym tchem. Wychodzi to cał-

kownie na korzyść Niemiec i na największą szkodę narodu polskiego. Takie stanowisko pisma, które chce jeszcze uchodzić za polskie, musi tym więcej wzbudzić uwagę i czujność społeczeństwa polskiego, że coraz jaśniej występuje na jaw działalność — widocznie skuteczna — jakichś tajemniczych sił działających przeciw najżywniejszym interesom narodu polskiego.

Dnia 9 maja na przykład wychodzący w Stanach Zjedn. „Przewodnik Katolicki” podał wiadomość, że polski poseł do Kongresu w Waszyngtonie, „Antoni Sadlak wezwał wszystkich Amerykanów do unieważnienia Jaftę, Teheranu i Poczdamu!!”

Pan Sadlak przemawiał wówczas w Izbie Postów Kongresu w rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja i wedle ogłoszonego w polskiej prasie wychodzącej w USA sprawozdania

„nawoływał wszystkich Amerykanów do odwołania i skreślenia jakichkolwiek ugod i przyrzeczeń zrobionych w czasie konferencji sławnych w Teheranie, Jaftce i Poczdamie jako nieważnych poczynionych bez wzięcia pod uwagę jakichkolwiek zasad moralnych”.

Nawet przemawiający równocześnie w Kongresie poseł Thomas J. Lanei, demokrata, nie posiadał tak daleko jak poseł Sadlak i potępił wedle sprawozdań pism polskich Jaftę, ale nie mówił o Poczdamie jak p. Sadlak. A przecież p. Sadlak przyznaje się do pochodzenia polskiego i do przynależności do Polskiego Wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych.

Dnia 6 czerwca r. b. powtórzyliśmy tutaj głos urzędowego organu uchodźców niemieckich ze Śląska „Der Schlesier”, który w artykule napisanym przez prof. dr Fritza K. Richtera z Chicago powołuje się na Obchód Trzeciomajowy w Chicago i twierdzi, że „mocy przemówień i uchwał Obchodu, że „chce się Polski na wschód od linii Curzona, przez co automatycznie przywróconoby całości polskiego państwa dawne położenie, w którym fantastyczna linia Odrę i Nisę załamała by się jak widmo”.

Tak tłumaczy Niemcy wołanie o przekreślenie Jaftę i wyzyskują sytuację wszelkimi siłami do przekreślenia Poczdamu!

Propaganda i polityka niemiecka zbiera skrupulatnie wszelkie enuncjacje idące po linii dążeń niemieckich w sprawie Odrę i Nisę. Występy p. Sadałki, „Nowego Świata” itd. rozysia się w tej chwili rządom, organizacjom i redakcjom dzienników światowych, aby udowodnić, jakoby Polacy nie chcieli Ziemi Odzyskanych i rezygnowali z Odrę i Nisę w zamian za słowne przekreślenie Jaftę, nie dając nam absolutnie niczego.

Nie wolno zapominać, że państwa anglosaskie oświadczają się konsekwentnie od r. 1918 przeciw przyznaniu Polsce kresów wschodnich. Przekreślanie Jaftę nie oznacza więc wcale jeszcze oddania kresów wschodnich Polsce. Anglosasi przy przekreślaniu Jaftę myślą o Litwie, Białorusi i Ukrainie, ale nie o Polsce.

Skąd więc pochodzi nagła zmiana w pewnych kołach Polonii amerykańskiej?

Niemieckie pisma, jak wynika wyraźnie z ich głosów, posiadają pewnych wpływowych Polaków prawniczo-sanacyjnych, że oszukują i ogłupiają dla demagogii swoich rodaków, jeżeli raz bronią Odrę i Nisę, a drugi raz żądają przekreślenia Poczdamu, na którym przecież opiera się wyłącznie nasze prawo do owej Odrę i Nisę.

Anglosasi zaś, o ile w obecnej koniunkturze międzynarodowej z chęcią zjednania sobie Niemców przeciw Rosji chciałyby się wycofać z przyjętych zobowiązań, to przy tej zmianie stanowiska również chętnie pragnęłyby się powołać na jakieś narzędzia polskie, i na nie zwać winę i odpowiedzialność za przekreślenie Poczdamu.

Mamy niestety zbyt wiele przykładów, że takich Polaków już znaleźli. Naród polski i historia uznają jednak takie postępowanie za zdradę na żywo i niejących interesów narodu polskiego.

Michał Kwiatkowski

W celu uratowania funta i uzdrowienia finansów W. Brytanii

Wielcejszy, sprzedawać więcej i kupować za granicą mniej. Przywóz z zagranicy nieracjonalnych towarów żywnościowych ulegnie zmniejszeniu o 25 procent, w drugiej połowie 1952 r., przywóz artykułów innych, nie związanych z obroną ulegnie redukcji o 40 procent. Wzrośnie największym ograniczeniem, bo sięgającym do 50 procent ulegnie przywózowi papieru, miąższu drzewnej i tytoniu, palonych w dotychczas.

Dla zrównoważenia bilansu handlowego, Anglia sprzedawać będzie dla zagranicy broń wojkową, oraz podwój wywóz węgla z 7 milionów 800 tysięcy ton do przeszło 15 milionów ton.

Zwracając się do brytyjskiego świata pracy, Butler oświadczył, że robotnicy angielscy muszą zachować umiar w wysuwaniu żądań o podwyżkę płac oraz zwiękzyć o trzy godziny tygodniowo czas pracy.

Z ostrą krytyką programu ograniczeń gospodarczych Butler wystąpił były kanclerz Partii Pracy, Gaitskell, który ocenia, że program Butlera oznacza w praktyce 600 do 700 tysięcy bezrobotnych pod koniec bieżącego roku. Gaitskell nazwał propozycje Butlera mało określone i wskazał na niebezpieczeństwo dalszego ograniczania przywozu.

W końcu opozycja zgłosiła wniosek, krytykujący rząd Churchilla, że nie potrafił opracować odpowiedniego programu polityki dla zapewnienia bezpieczeństwa gospodarczego kraju.

Wobec tego, że w sprawie ciężkiej sytuacji finansowej W. Brytanii, Kanclerz skarbu, Butler, zapoczątkował we wtorek w Izbie Gmin debatę i zapowiedział dalsze zarządzenia celem umiędziania trudności finansowych w skarbie państwa. Program zarządzeń Butlera streszcza się w trzech punktach, p r a c o w a c

rym zajmuje 20 pokoi. Prezydent Włoch Einaudi wyraził zgodę, by król Faruk osiedlił się we Włoszech.

W momencie przybycia do portu, marynarze wloscy oddali Farukowi honory wojskowe. Na jego powitanie przybył również ambasador egipski w Rzymie, który był uprzednio szambelanem na dworze w Kairze.

Ambasador brytyjski Stevenson u Maher Paszy i gen. Naguiba

W walce o odbudowę przedwojennej potęgi

Niemcy odmawiają Francji ustępstw w sprawie Zagłębia Saary, twierdząc, że osłabiłoby to ich atak na Odrę i Nisę!

Porozumienia francusko-niemieckiego w sprawie Zagłębia Saary są niewielkie. Francja bowiem obyc się nie może bez produkcji węgla i stali Zagłębia Saary, która dałaby Niemcom znów wielką przewagę w Europie.

Dyrektor Banku Francji przedstawia sytuację gospodarczą i finansową i drogi do jej poprawy

Tylko zbiorowy wysiłek i oszczędność w wydatkach mogą doprowadzić do stałych wyników

Spadek wartości franka jest, ostatecznie, wynikiem przejawów zbiorowych. Podniesienie jego wartości byłoby przeto wątpliwe bez ogólnego poparcia tego wysiłku. Prócz tego życie w granicach swoich możliwości, nie oznacza wyrzeczenia się wysiłku lepszego życia. Nie oznacza to odrzucenie postępu. Oznacza natomiast przekładanie postępu nad inflację, z której wyjść mogą tylko ruiny. Drogami przyszłości pozostają dla Francji rozbudowa gospodarcza, która przyniesie jej, wraz z produkcją wzrastającą stale, stopniowo ulepszenia. Ekspansja nie jest możliwa bez ambicji indywidualnych lub zbiorowych. Ale niema ekspansji zadawalającej ludzi, bez zdrowego pieniądza, ani zdrowego pieniądza bez oszczędności”.

11.800 miliardów dochodu narodowego w r. 1951

Zwiększeniu miało ulec, części, przypadająca na pracujących zarobkowi. Między styczniem 1950 a końcem roku 1951 godzinne zarobki robotników wzrosły nieco ponad 50 procent — mówi raport.

Właściciele winnic niezadowoleni

W PARYŻU. — „Komisja Napiojów” uznała za niewystarczające zezwolenie przez rząd na destylację tylko jednej czwartej nadwyżki wina do 31 grudnia br. i zwróciła się do biura Zgromadzenia Narodowego, by zwołało posłów najpóźniej na 12 sierpnia.

Grupa chłopska, która obraduje w czwartek w związku z ustaleniem cen pszenicy, prawdopodobnie poprze powyższe żądanie.

Zniżka wskaźnika cen w lipcu: 0,3 proc.

Wysiłki rządu celem utrzymania tendencji zniżkowej

Spodziewana zniżka cen towarów włókienniczych i obuwia

Według prasy paryskiej, rząd utrzyma wskaźnik kosztów utrzymania na obecnym poziomie, wpływając na obniżenie niektórych cen przemysłowych, jak towarów włókienniczych, obuwia i przyborów szkolnych (zeszytów, papieru itp.). Jeżeli chodzi o towary włókiennicze, fabrykanci zastosowali już obniżkę 30 do 40 proc. na materiałach włókiennych i bawełnianych, natomiast w handlu detalicznym zniżka wyniosła tylko 5 do 10 procent.

Przewiduje się także obniżenie cen wina o 4 do 5 fr na litrze.

W celu uratowania funta i uzdrowienia finansów W. Brytanii

rząd brytyjski zapowiada dalsze ograniczenia przywozu i wydatków na zbrojenia i przedłużenie czasu pracy o 3 godziny

Partia Pracy wniosła wotum nieufności

LONDYN. — Churchill i Attlee zabiorą dziś głos w sprawie ciężkiej sytuacji finansowej W. Brytanii. Kanclerz skarbu, Butler, zapoczątkował we wtorek w Izbie Gmin debatę i zapowiedział dalsze zarządzenia celem umiędziania trudności finansowych w skarbie państwa. Program zarządzeń Butlera streszcza się w trzech punktach, p r a c o w a c

rym zajmuje 20 pokoi. Prezydent Włoch Einaudi wyraził zgodę, by król Faruk osiedlił się we Włoszech.

W momencie przybycia do portu, marynarze wloscy oddali Farukowi honory wojskowe. Na jego powitanie przybył również ambasador egipski w Rzymie, który był uprzednio szambelanem na dworze w Kairze.

Ambasador brytyjski Stevenson u Maher Paszy i gen. Naguiba

KAIR. — Ambasador brytyjski odbył we wtorek spotkanie z premierem egipskim, Ali Maher Paszą oraz generałem Naguibem na temat stosunków anglo-egipskich.

Z kolei premier Maher Pasza przyjął ambasadora Francji, Couve Murville.

W Kairze panuje obecnie ożywiona działalność dyplomatyczna. Rywalizacja między władzą wojskową a cywilną występuje coraz więcej na jaw.

Trzęsienie ziemi w Los Angeles

Los-Angeles. — We wtorek mieszkańcy Los Angeles w Kalifornii odczuli silne wstrząsy ziemi. Nie było ofiar w ludziach. Na wielu domach powstały rysy i ślady wstrząsów.

Zginął w czasie próby ucieczki z więzienia

Frankfurt. — Amerykański kapral Herbert Kelly, lat 33 zginął od kuli strażnika w czasie próby ucieczki z więzienia wojskowego w Frankfurcie. Należał on do 4. amerykańskiej dywizji, stacjonowanej w Niemczech zachodnich.

Dwie osoby utonęły

SAINT-MALO. — Łódź, w której zasiadali trzy osoby, p. Henri Essirard i jego dwaj bracia, Jan i Emanuel, wywróciła się na szerokości Saint-Malo. Tylko Jan zdołał przetrwać do brzoza a jego dwaj bracia utonęli.

18 alpinistów zaskoczonych w górach przez burzę

GRENOBLE. — Panuje tutaj wielkie zaniepokojenie co do losu alpinistów, zaskoczonych w górach przez burzę.

W poniedziałek w południe oczekiwano doremnie powrotu sześciu alpinistów, wśród nich p. Claude Forget, redaktora dziennika „Dauphiné Libéré” oraz studentki zagranicznej. Karawany ratownicze wyruszyły na ich poszukiwanie.

Niepokój panuje także w Chamonix, skąd przed burzą wyruszyło w górę 12 osób, których poszukują obecnie doświadczeni ratownicy.

Również w Szwajcarii nie ma wieści o wyprawie, która wyruszyła na północną, bardzo stromą ścianę góry Eiger.

Spłonęło 200 ha lasu

LE MANS. — Pożar strawił blisko 200 ha lasu sosnowego w okolicy Saint-Germain-Arce, w dep. Sarthe.

Ponad 5 tysięcy osób i strażacy z pięciu gmin uczestniczyli w gaszeniu ognia. Szkody sięgają kilkudziesięciu milionów fr.

Tymczasowe zamknięcie fabryk samochodów „Hotchkiss”

1.400 robotników zwolnionych

PARYŻ. — Dyrekcja fabryk „Hotchkiss” w Saint-Denis powiadomiła swój personel, że zawiesiła fabrykację na kilka miesięcy. Około 1.400 robotników zostało zwolnionych, po otrzymaniu zapłaty za okres urlopu i odszkodowania ustawowego.

Kierownicy fabryk oświadczają, że zamknięcie zostało podyktowane koniecznością dokonania reorganizacji niektórych działów. Po otwarciu fabryki będą w dalszym ciągu fabrykowane pojazdy, budowane w fabryce przed jej zamknięciem, prócz tego fabryka będzie wykonywała zamówienia wojskowe.

Tylko część personelu administracyjnego i handlowego nie została zwolniona.

Królowa holenderska w Paryżu

Królowa holenderska Juliana, bawiła przejazdem w Paryżu, w drodze do Orange (Vaucluse), kolebki swoich przodków.

P. de la Chauvinière, na dworcu lyońskim pokazuje królowej wagon salonowy, postawiony do jej dyspozycji.



Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH w Helsinkach

Francuz Boiteux ustanawia nowy rekord w pływaniu na 400 metrów

HELSINKI. — Ustanowiony w poniedziałkowych eliminacjach nowy rekord olimpijski Szweda, Ostranda, w pływaniu na 400 metrów, nie trwał długo. W półfinałowych rozgrywkach, we wtorek Francuz, Jean Boiteux ustanowił nowy rekord, lepszy od poprzedniego o 5 i pół sek. Pływak francuski ugrał czas 4 min. 33,1 sek. Boiteux wygrał swój półfinał właśnie przed Ostrandem. Finał zapowiada się więc niezwykle. Będzie to pojedynk francusko - japońsko - amerykańsko - szwedzki.

Dzięki Boiteux, Francja zdobyła 3. miejsce w sztafecie 4x200 metrów, uzyskując w ten sposób brązowy medal olimpijski. W tej konkurencji walka o pierwsze miejsce była niezwykle emocjonująca. Zwyciężyli Amerykanie przed Japończykami. Czas uzyskany przez pływaków amerykańskich (8 min. 9,4 sek.) jest nowym rekordem olimpijskim. Trybuna na basenie pływackim była przepelniona. Wszyscy chcieli być świadkami sensacyjnego pojedynku między Japonią a Stanami Zjedn. Przewidywany zwycięzca Japończycy. Szwedzi znajdowali się wtedy na 3. miejscu. Od tej chwili Amerykanie dochodzi Japończyka i na ostatnich me-

trach mija go. Równocześnie Boiteux wysuwa się przed Szweda, Ostrandem.

Jugosławia zwyciężyła Niemcy 3-1

W rozegranym we wtorek drugim półfinale piłkarskim, Jugosławia wygrała z Niemcami w stosunku 3-1. Wszystkie trzy bramki strzelił Jugosłowianin w pierwszej połowie. Piłkarze Jugosłowiańscy górowali technicznie nad swymi przeciwnikami. Dzięki temu zwycięstwu Jugosławia zakwalifikowała się do finału, w którym spotka się z Węgrami. Meczu zapowiada się niezwykle ciekawie.

W piątek po południu Niemcy i Szwedzi rozegrają mecz o trzecie miejsce.

29 złotych medali dla U.S.A. — 22 dla Rosji

W dotychczasowych rozgrywkach olimpijskich reprezentacja U.S.A. zdobyła 29 złotych medali, a Rosja 22. Na dalszych miejscach znajdują się Szwecja (10) i Węgry (9). Jeśli chodzi o ilość srebrnych medali, to najwięcej, bo 27, zdobyła ich Rosja. Następną miejscą zajmują kolejno: U.S.A. 16, Szwecja 12 i Węgry 8.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Nieco ze stosunków w kompaniach wartowniczych, pod lupę opinii publicznej

Znane jest każdemu istnienie kompanii wartowniczych na terenie Francji, ale nie każdy wie jak się przedstawia ich życie wewnętrzne. Jest ono różne a bardzo zależne od oficerów, którzy tu i ówde ograniczają się do obowiązków zawodowych, ale często wykorzystują swoje stanowisko do roboty po liższej takiej, jaka była w Polsce przed wrześniem r. 1939.

patrzy na to, czego się dopuszczają sanatorzy i ich koleży w niektórych kompaniach wartowniczych we Francji i w Niemczech? Czy nie czas już usunąć to bagno sanacyjne. Smutnym ale prawdziwym jest, że do kompanii wkrada się oburzenie na takie stosunki. Oburzenie to tworzy przykład, który nie staje się powodem, aby wytracił niezdecydowany jeszcze charakter miedowar twownika.

Nafta perska dla 17 statków polskich, przewożących broń czechosłowacką do Chin

BRUKSELA. — Prasa belgijska donosiła, że perska nafta jest dostarczana na pełnym morzu dla 17 polskich statków, które przewożą czechosłowacką broń do Chin Mao Tse Tung.

pod okiem komunistycznych inspektorów w celu reżimowe. Skrzynie z bronią czechosłowacką do Chin noszą nalepki „Porcelana”, „Szkło”, „Cukier” itp.

Niemcy będą trzecim największym wytwórcą stali w świecie

Frankfurt. — W następstwie wejścia w życie planu Schumana, trzej wysoce komisarze aliancy postanowili zmniejszyć ostatnie ograniczenia, nałożone Niemcom w produkcji stali.

General zawieszony w czynnościach na 6 miesięcy

Waszyngton. — Amerykański sąd wojskowy udzielił w dniu 29 lipca br. nagany i zawieszil w czynnościach na 6 miesięcy generała Grow, byłego amerykańskiego attaché wojskowego w Moskwie za to, że poczynił ważne notatki wojskowe w swoim prywatnym notatniku, który został mu następnie skradziony w pokoju hotelowym we Francji.

Belgia zwiększa swoje wydatki wojskowe o 33 proc.

Bruksela. — Rząd belgijski powziął niezmiernie ważną decyzję. Postanowił mianowicie zwiększyć wydatki wojskowe z 19 miliardów fr. belg. w roku 1952, do 25 miliardów w roku 1953.

Wyprawa francuska powróciła z zachodniej Afryki

Wyprawa francuska, złożona z 12 osób, powróciła po 5 miesiącach z zachodniej Afryki, którą zwiędzila na przestrzeni 27 tys. km.

General Wymian dowódcą obrony Europy południowo-wschodniej

PARYŻ. — Naczelny dowódca armii atlantyckiej, general Ridgway mianował generała Wymiana, byłego komendanta 9. amerykańskiego korpusu na Korei, dowódcą obrony Europy południowo-wschodniej.

Wyprawa francuska powróciła z zachodniej Afryki

Wyprawa francuska, złożona z 12 osób, powróciła po 5 miesiącach z zachodniej Afryki, którą zwiędzila na przestrzeni 27 tys. km.

Córka prezydenta Trumana w Genewie

Genewa. — Panna Margaret Truman przybyła we wtorek rano z Paryża do Genewy. Zwiędziewszy Pałac Narodów, udala się samochodem do Berna, skąd po kilku dniach wyjedzie do Salzburga, gdzie weźmie udział w festiwalu muzycznym.

General Wymian dowódcą obrony Europy południowo-wschodniej

PARYŻ. — Naczelny dowódca armii atlantyckiej, general Ridgway mianował generała Wymiana, byłego komendanta 9. amerykańskiego korpusu na Korei, dowódcą obrony Europy południowo-wschodniej.

Handel z państwami bloku sowieckiego i przemysł towarów strategicznych za „żelazną kurtynę”

PARYŻ. — Amerykański przegląd „Iron Age” (Wiek żelazny) donosi o istnieniu wielu ludzi interesu, którzy w dalszym ciągu praktykują kwiitny handel z państwami bloku sowieckiego, sprzedając im potajemnie towary i surowce strategiczne, mimo wysiłków Departamentu Stanu, aby temu przeszkodzić.

Organizacja ta dostarczała potajemnie za żelazną kurtynę metale specjalne oraz piryty wartości milionów florenów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman, przewidując niebezpieczeństwo takiej sytuacji, zwrócił się w liście do Komitetu Bezpieczeństwa, polecając ponownie rozpatrzenie problemu importu i formalności celnych.

Stany Zjednoczone odmówiły zwiększenia zamówień we Francji

Paryż. — Ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu, p. James Dunn, został przyjęty przez premiera Pinay'a przed jego wyjazdem na wakacje i powiadomił Premiera o odmownym stanowisku rządu amerykańskiego w sprawie zamówień wojskowych we Francji.

Znowu 1000 Niemców zbiegło na Zachód

BERLIN. — Znowu 1000 osób z Niemiec wschodnich zbiegło we wtorek do Berlina z zachodu, uciekając przed terrorem bezkarnego reżimu Piecka i Grotewohla.

Po agresji komunistycznej na Korei, świat zrozumiał że pokój może być oparty tylko na sile

Waszyngton. — Amerykański sekretarz obrony narodowej, Lovett oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że w ciągu dwóch ostatnich lat Stany Zjednoczone rozbudowały swoją potęgę wojskową oraz przemysłową, by zapobiec nowej wojnie.

3 zabitych, 29 rannych w wypadku samochodowym w Japonii

Tokio. — Trzech Japończyków straciło życie, a 27 innych doznało różnych obrażeń, gdy samochód ciężarowy, przewożący ponad 30 osób rozbił się o skałę.

Wycieczka strażaków austriackich

Sztokholm. — Czerdziestu siedmiu strażaków wiedeńskich pojechało do Szwecji, aby zbadać metody zwalczania pożarów w Sztokholmie i w Göteborgu.

Straty Wspólnoty Brytyjskiej na Korei

TOKIO. — Brytyjski minister obrony narodowej, marszałek Alexander, podał do wiadomości w Izbie Gmin, że straty dywizji Wspólnoty Brytyjskiej na Korei wynoszą 2.500 żołnierzy, w tym 400 poległych. Reszta to ranni i wzięci do niewoli.

Pogrzeb Ewy Peron i żałoba narodowa w Argentynie

malzonki Prezydenta. Wielkie lampy lukowe na „Plaza de Mayo” są osłonięte żałobną krepą. Ludzie rozmawiają szepcąc, gromadząc się przed olbrzymim portretem Ewy Peron, wywieszonym po prawej stronie placu naprzeciw Casa Rosada.

Wpływy i wydatki ubezpieczeń społecznych

Genewa. — Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło studium o kosztach ubezpieczeń społecznych w 24 krajach. — Wzięte zostały pod uwagę cyfry z roku 1949, jak najbardziej kompletne.

Migi-15' zaatakowały brytyjskie samoloty

TOKIO. — Pewna ilość komunistycznych myśliwców odrzutowych typu „Mig-15” zaatakowała w poniedziałek samoloty brytyjskie, działające z lotniskowa. Dwa samoloty brytyjskie uległy zniszczeniu. Piloci zostali jednak uratowani.

36) (Ciąg dalszy) Toteż i tym razem powrócił hrabia niebawem do swej zwykłej flegmy i zapytał najspokojniej: — A jesteście pewien, że Brunnetief da? — Ręczę za to. — Poczciewicz mógł ręczyć śmiało i stanowczo, bo właściwie swój własny podsuwał kapitał, a starozakonny Brunnetief miał służyć tylko za pośrednika.

WALERY ŁOZINSKI ZAKLETY DWÓR (POWIEŚĆ) — Oczywiście, mam większe do tego prawa niż dzisiejszego właściciela... — Ależ niepotrzebnie niegdyś powasiłem się z bratem... — JW, pan przecież nie po bracie, ale po oju ma odebrać spuściznę.

stwo... Na szczęście — pochwylił skwapliwie — to nie może stosować się do JW, hrabianki, i JW, panięcia Artura, ale zawsze odziedziczą daleko mniej, niż dziedziczyli dotychczas wszyscy z prostej linii Żwirsey, na uczciwość.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Głębia mórz jest jak dotąd najbardziej niedostępna dla człowieka ze względu na olbrzymie ciśnienie wody. Jednak i tutaj technika wykazuje duży postęp, wywalczony uporem i sprytem człowieka.

Zajęcie wyspy na zach. wybrzeżu półn. Korei

TOKIO. — Allankie oddziały komandosów z pomocą brytyjskiego krawoznika „Belfast”, fregaty „Amethyst” i amerykańskiego lotniskowca „Bataan” przeprowadziły wypad, w wyniku którego opanowały małą wyspę na zachodnim wybrzeżu północnej Korei.

Otwarcie dworca morskiego w Saint-Malo

Saint-Malo. — Min. robót publicznych i transportów, André Morice, dokonał otwarcia nowego dworca morskiego w Saint-Malo, do którego będą przybływały statki, utrzymujące komunikację z Jersey i Southampton.

Kot przesłany pocztą

Barcelona. — W tych dniach zaginął bez śladu kot z biura pocztowego w Barcelonie. Kota odnalazł zdrowy i całego w... Gibraltarze. Wsiadł na siłę do worka pocztowego, zasnął w nim i został wysłany z przesyłką na Gibraltar.

Table with 6 columns: Kraj, Wpływy i wydatki na osobę (w dolarach), Procentowy stosunek do dochodu narodowego. Rows include Australia, Austria, Belgia, Kanada, Dania, Stany Zjedn., Finlandia, Grecja, Irlandia, Islandia, Izrael, Włochy, Luksemburg, Norwegia, Nowa Zelandia, Holandia, Feder. Republ. Niem., Wielka Brytania, Saara, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Unia pol.-afrykańska.

Listy napoleońskie z Polski, z Egiptu i marszu do Moskwy

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Nowy Jork, w lipcu 1952 r. W Stanach Zjednoczonych znajdują się obecnie w rękę prywatnych zbieraczy, nabyte w Europie, zbiory listów napoleońskich z doby wojny na Moskwę w 1812 roku, oraz również nader rzadki zbiór listów z ekspedycji Bonaparte do Egiptu.

Kolekcja listów z ziemi polskiej

W pierwszej kolekcji pamiętek napoleońskich z okresu marszu Wielkiej Armii na Moskwę znajdują się listy, jakie Napoleon wysyłał w czasie kampanii rosyjskiej do marszałka Lefebvre, który otrzymał od Napoleona tytuł „księcia Gdańska”. W zbiorze pierwszym znajdują się m. in. listy, jakie Napoleon pisał z Wilna i Kowna, a po odrocie z Moskwy listy, jakie wysłał Napoleon z Królewa i Poznania do Paryża. Jak wynika z treści wspomnianych kolekcji listów towarzyszył Napoleonowi w czasie podróży przez ziemie polskie w charakterze tłumacza Polak, kapitan Wawowicz.

Gen. Zajczek w kampanii egipskiej

Druża kolekcja listów napoleońskich, jakie obecnie przechowywane są przez zbieraczy w Ameryce, to zbiór duży zarówno listów jak i dokumentów z okresu wyprawy Napoleona Bonaparte do Egiptu na wiosnę 1798 roku. Kolekcja odnośnych dokumentów obrazuje poszczególne fazy kampanii egipskiej, która stanowiła jedną zamorską kampanię Bonaparte i trwała od 1798 r. do początku lata 1801 roku. W kolekcji znajdują się m. in. listy polskiego uczestnika wspomnianej wyprawy do Egiptu, a mianowicie generała Józefa Zajczka, który przebywał na ziemi egipskiej przez cały okres kampanii napoleońskiej. Warto przypomnieć tutaj, iż gen. Zajczek urodził się w Kamieniu na Podolu w 1762 roku, i że pełnił służbę u boku Ks. Józefa Poniatowskiego, oraz T. Kościuski. Gen. Zajczek zakończył życie w Warszawie w 1826 roku.

W kolekcji pamiętek napoleońskich jeden z listów gen. Zajczka

W kolekcji pamiętek napoleońskich jeden z listów gen. Zajczka pochodzi z roku 1798 i omawia wybuch powstania w stolicy Egiptu. Inny list z tego samego roku, pisany do generała Desaix, jest relacją dotyczącą okupacji górnego Egiptu. Jak wynika z przytoczonych listów napoleońskich, gen. Zajczek dowodził w bitwie, jaka została stoczona w Gizeh w pobliżu sławnych piramid egipskich. W dalszym liście we wspomnianej kolekcji napoleońskiej przedstawia gen. Zajczek przebieg działań militarnych przeciw Mamelukom w Fayum. Po wyjeździe Bonaparte z Egiptu dowodził nad Armią Francuską obywat. gen. Kleber, który później zginął z rąk zamachowców na ulicach Kairu w lipcu 1800 roku. Zachowały się w zbiorze liczne listy i instrukcje, jakie wysyłał spod pióra Bonaparte w czasie jego postępu na ziemi egipskiej. Wskazują one, iż Bonaparte troszczył się bardzo o to, by

zapewnić swym żołnierzom w Egipcie dobre warunki bytu i również dbał o zorganizowanie dla nich rozrywek kulturalnych; Napoleon np. stworzył dla wojskowych teatr przy barakach w Kairze, oraz postarał się o szybkie leczenie żołnierzy, którzy zapadali na chorobę oczu w Egipcie.

Napoleon w drodze na wyspę św. Heleny

Ostatnim miejscem postoju Napoleona I w Europie było w 1815 roku portowe miasteczko na wybrzeżu południowej Anglii, podówczas osada rybacka Torquay, dokąd na pokładzie statku „Bellerophon” przywieziono go z Francji, jako jeńca brytyjski, „bóg wojny” Napoleon I w drodze na zesłanie na wyspę św. Heleny. Podróż na wspomnianą wyspę odbył cesarz Francuzów Napoleon I na pokładzie żaglowca H.M.S. „Northumberland”, którym to statkiem dowodził kontradmirał Sir G. Cockburn.

Napoleon zawiązał na wyspę św. Heleny do portu Jamestown

W połowie października 1815 roku. Pierwszą noc na wyspie spędził Napoleon z towarzyszącymi mu adiutantami w prywatnym domu jednego z mieszkańców Jamestown. Następnie przenosił się Napoleon do parterowego domu Longwood w odległości niespełna 3 mil od portu Jamestown. Rezydencja przeznaczona na apartamenty dla Napoleona i jego świty wymagała wielu reparacji dość kosztownych, na które nie było wyznaczonych dostatecznych środków w budżecie. Zaraz po przyjeździe Napoleona na wyspę św. Heleny penitencjariusze, następnie jednak przysłane zostały na wyspę silne oddziały piechoty z Indii, podówczas utrzymywane z funduszy East India Company, która administrowała również wyspą św. Heleny aż do 1834 roku.

Powrót do Francji

Wkrótce po osadzeniu Napoleona na wyspie św. Heleny został gubernatorem wyspy Sir Hudson Lowe. Stosunek osobiste między Napoleonem, a gubernatorem Lowe były napięte na skutek zaprowadzenia coraz bardziej wyższych środków zapobiegawczych

przez Lowe m. in. w celu uniemożliwienia ucieczki Napoleona z wyspy św. Heleny na stały ląd Afryki. Gubernator Lowe wydał zarządzenie co do najściślejszej kontroli wszystkich statków zarzucających kotwice lub opuszczających porty św. Heleny. Również rozciągniął na ostro nadzór nad tubylczą ludnością zajmującą się rybołówstwem, gdyż podejrzewał, że Napoleon planował ucieczkę z wyspy św. Heleny na małej rybackiej łodzi — zapuszczającej się na dalekomorskie połowy ryb.

Wreszcie gubernator Lowe zarządził, iż rybacy z wyspy św. Heleny

ograniczeni zostali do uprawiania połowów tylko w pobliżu wybrzeży św. Heleny i jedynie w godzinach przedpołudniowych. Napoleon aż do chwili zgonu w maju 1821 roku mieszkał w parterowym domu w Longwood. W 1840 roku w dzienniku nastąpiła ekshumacja zwłok, i przewiezienie prochów Napoleona z wyspy św. Heleny do Francji na pokładzie fregaty „La Belle Poule”.

L. Lech

Twórcy brytyjskiej ideologii „Pracy”

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Londyn w lipcu 1952

Jak wiadomo, bryt. Str. Pracy jest — w rozumieniu „kontynentalnym” — koalicją kierunków socjalistycznego, chrześc.-demokratycznego i społecznego. To też podstawy ideologiczne, wspólne członkom Str. Pracy, nie wywodzą się z „Kapitału” K. Marxa. Podstawy te oparte są o założenie „Towarzystwa Fabiańskiego” (Fabian Society), dążące do ściśle demokratycznego, stopniowego, ewolucyjnego osiągnięcia „uspołecznienia” ustroju gospodarczego i politycznego W. Brytanii. Właściwymi założycielami i głównymi wykładawcami Tow. Fabiańskiego byli małżonkowie Sydney i Beatrice Webb. (Pani Webb była siostrą lorda Parmour, ojca św. kanclerza skarbu Sir Stafford Crippsa.)

Małżonkowie Webb należeli do tradycyjnej warstwy rządzącej. Przyświecające im cele były jednak społecznie radykalne, uważane przez konserwatystów i wielu liberalów za „wy-

wrotowe”. Lecz oboje byli gorliwymi chrześcijanami i dążeniem ich nie było zapewnienie ludzkiej materii materialistycznego, lecz urzeczywistnienie chrześcijańskich ideałów sprawiedliwości. Nie walka klas, lecz równouprawienie pracodawcy i pracownicy we wspólnej pracy dla społeczeństwa — oto ich ideał.

Sp. Beatrice Webb prowadziła niezwykle dokładny i szczegółowy dziennik, który obecnie, po uporządkowaniu spuścizny po Webbach, został wydany drukiem. Dziennik ten jest bardzo pouczającą lekturą dla każdego działacza demokratycznego: Webbowie żądali od działaczy takich wysokiej inteligencji z jednej, i ogromnej nieczłowości z drugiej strony (tudzież bezinteresowności!).

„Fabianizm” Webbów był zasadniczo wrogiem wszelkiej rewolucji. Rewolucja ich zdaniem jest takim samym nieszczytnym co wojna. Skutki jej są tak potworne, że przekreślają osiągnięcia „zwyświata”. Byli oni też niezmienne krytyczni w osądzeniu własnych zwolenników. Dziennik B. Webb wykazuje ponownie, że najlepsze nawet ruchy postępowe mogą się zalać w morze moralnie, jeśli będą wypaczone przez demagogię, karierowiczostwo lub chciwość. Przejrzała ona dokładnie charakter takiego np. Sir Oswald Mosley’a, który ze strasznie „czernego” Fabianina zaawansował na przywódce brytyjskiego ruchu faszystowskiego.

Nie jest społecznikiem ten, który głosi „wywłaszczenie” celem wzbogacenia kosztem cudzej własności, a nie dla ogólnego dobra co głosił współtwórca ruchu socjalnego w W. Brytanii. Skoro zaś ktoś rozumie „uspołecznienie” nie jako równouprawienie gospodarce zespołu wolnych i indywidualnych godności ludzkich, lecz jako przypisanie państwu wszechwładzy materialnej, — dostaje się on logicznie na drogę, prowadzącą do faszyzmu, komunizmu. Dla Beatrice Webb komunizm jest głównym wrogiem postępu społecznego i tego słusznego sądu nie zmienia przedśmiertne złudzenia Webbów względem polityki Sowietów, złudzenia równie naiwne jak aluzje ich względem polityki Niemiec po pierwszej wojnie światowej.

P. Webb przejrzała również dokładnie karierowiczostwo Macdonalda i Snowdena, premiera, względnie kanclerza skarbu pierwszego rządu Str. Pracy, którzy — po długoletnim afisz-

waniu się radykalizmem niemal skrajnym — stali się rozłamowcami i utylitowanymi sojusznikami prawy. Webbowie byli oczywiście zasadniczymi przeciwnikami nadużywania prawa strajku do celów nacisku politycznego. Jest to bowiem zaprzeczeniem demokracji, zaprzeczeniem zasady, że tylko parlament, reprezentujący wolę narodu, wyrażoną przez stronnictwa, władny jest zmieniać ustroj i prawo. Lecz nawet parlament nie jest wszechwładny, gdyż nawet ustawa nie może zmienić prawa — prawa przyrodzonego, prawa Bożego. Takie stanowisko oczywiście wyklucza rewolucję jako sprzeczną z chrześcijańskim poglądem na pochodzenie władzy. A Webbowie byli konsekwentnymi chrześcijanami.

Wiadomości z W. Brytanii

S. p. Sir William Erskine, były ambasador w Warszawie

LONDYN. (Od wł. koresp.) — W Londynie zmarł śp. Sir William Erskine, b. długoletni ambasador brytyjski w Warszawie, gdzie był bardzo popularny. Uroczyste nabożeństwo żałobne odbyło się w Birmpton Oratory przy katedrze.

Państwo Erskine byli wielkimi przyjaciółmi Polski. Wdowa po zmarłym, Lady Erskine, bardzo jest czynna w okazywaniu pomocy uchodźcom Polakom w W. Brytanii. Zmarły ośrościł dwie córki, z których starsza wyszła za mąż w Warszawie za ówczesnego radcę Ambasady Francuskiej P. Bressy.

Za Federacją Atlantycką

Londyn. (Od wł. koresp.) — Nowa grupa międzypartijna powstała w W. Brytanii, nazywająca się „Przyjaciółmi Związku Atlantyckiego”. Należy do niej tak wybitni konserwatyści jak Lord Halifax, zaś znakomici b. ministrowie ze Str. Pracy jak Sir Hartley Shawcross i H. Gwilt, oraz sam prezes Rady Nacz. Rob. Związków Zawodowych A. Deakin. Celem grupy jest p. n. „Federacja Atlantycka”, obejmująca wszystkie państwa Związku Atlantyckiego.

Zdaniem „przyjaciół”, cel ten da się pogodzić zarówno z zachowaniem czołowej roli W. Brytanii w łonie państw „Wspólnoty”, jak i z poparciem planu min. Schumana, dążącego do odrębnej federacji „europejskiej”. Federacja wielka — według przyjaciół — nie wyklucza ani tworzenia „pomniejszych” federacji w jej łonie, ani przynależności niektórych państw federacji do innych związków.

Odmienne zdania jest również lewicowa Str. Pracy, obawiająca się utrudnienia szans porozumienia z Sowietami w łonie O.N.Z., jak i reakcyjna część Str. Zachowawczego, wrogą wszelkim „federacjom” poza „Wspólnotą” (która pragnęłaby zamienić z powrotem w Imperium Brytyjskie).

Tajemnicza przeszłość połudn. Ameryki

Ameryka Południowa ma nad Pacyfikiem wazylutką pas równy. Niestety pustynny, bo wieje tam wiatr stały, pasaat, idący od Atlantyku, a nie mogący dotrzeć do chmur deszczodających nad Pacyfik. W ten suchy kraj wala się powódź, kiedy w górach szaleją bуре i ulewę. Te góry — to Andy, osobliwie stożki wulkaniczne i niebezpieczne. Złotych oków hańcza ciągną się one — wrzduł ca’ej Ameryki na wszerz — na przestrzeni jak Zakopane — Flock.

W Andach leży duże jezioro — Titicaca, rozciągające się na przestrzeni 200 km, a na wysokości 3812 m. nad poziomem oceanu, co nie przeszkodziło ludziom osiedlać się nad jego brzegami.

Wspominamy jeszcze obrzędy wierzchołki 6845 m. i — koniec And. Stręmo opadają w nizinę, równą, wlokąca się aż do Atlantyku.

Pas nadbrzeżny człowiek ujarzmił przed tysiącami lat. Wody lejące z gór ujął w karby, rozprowadził po polach. Odkrył doniosłość nawożenia ziemi, znalazłszy gówno na niedalekich wyspach. Używał wspaniałe zbiory kukurydzy. Prace te musiał wykonywać planowo i kolektywnie.

Tak powstała cywilizacja nadbrzeżna „czernonoskich” plemion Junga, posuwająca się później ku północy, ku równikowi. Koło portowej miejscy Trujillo (Peru) znajdują się resztki starego grodu państwa jungowskiego, Cuzco-Czancan (Słońce słońce). W przeciętnej szachownicy zbudowane miasto, otoczone fortyfikacją, było oplecione z góry, ale wędle oblężenia archeologów zniesiono blisko czterech milionów ludności, było więc większe od wspaniałego Teotihuacan Azteków, a małe które miasto średniowiecza w Europie mogło mu dorównać!

Fakt ten dowodzi, że społeczeństwa indiańskie, wprawdzie technicznie zacofane, miały rozwinięty przemysł garbarski i tekstylny, wymagający wielkiej ilości rąk do pracy. Miasta — obrzędy były zbiorowymi siłami żywych, jednego silnika owjej epoki.

Cywilizacja górską

Inny szlak rozwoju ekonomiki spostrzegamy w Andach. Tam od wieków ludność uprawiała i kartofle. Skromne to warzywo pozwoliło na gospodarkę nawet na bardzo wysokich położonych obszarach.

Lecz inne odkrycie też należy zapisać na dobro ludzi z And. Oni, jedyni w Ameryce, odkryli jeszcze jeden motor prócz mięsnych ludzi: mienie zwierzęce. Oświłli lamę, jedynę zwierzę domowe Nowego Świata. Ponadto chwytały wężnie, dzikie odrośle rodziny lam i ostrzyżone puszczały wolno. Lama stała się zwierzęciem jucznym, dostawcą mięsa, a przede wszystkim wełny.

Cywilizacja górską rozwinęła rzemiosła garbarskie. Wytworzono tekstylna wraz z umiejętność farbowania dośła do bardzo wysokiego poziomu. W górach znaleziono od krywyk złota, srebra i miedzi, co dało początek górnictwu i kunsztownej wytwórczości jubilerskiej. Ale metal nie stosowano do wyrobu narzędzi: aż do przybycia Hiszpanów obszar kultury południowo-amerykańskiej tkwił w epoce kamienia gładzonego, gdy np. Artekowie już wyszli z epoki kamiennej.

„Król Popper”

Inżynier rumuński — Julius Popper zajął się zbieraniem grzybów i organizacją ich sprzedaży na Ziemi Ognistej. Przy pomocy całej armii zbieraczy grzybów został obwołany królem Ziemi Ognistej i kazał wybić monety ze swym wizerunkiem. Monety te są poszukiwane wśród kolekcjonerów, gdyż należą do groteskowego działu historii, jak sam król Popper.

Chociaż nie znano narzędzi metalowych, dokonano w architekturze dzieł swojego rodzaju nieprzeciętnych. Np. nad jeziorem Titicaca widać ruiny miasta Tiahuanaco. Mury z kamieni t. zw. „cyklonowej” budowy, bez spoiwa, ale tak dopow. są, że w szczylnie między jednym głazem a drugim nie można włożyć ostrza noża.

Daleko na wschodzie, wśród sawanny Gran Chaco, gdzie dziś żyją Ajmarowie, znalezione ceramiki, podobną do tej z ruin Tiahuanaco. Na tej podstawie można przypuszczać, że — być może — wysoka kultura andyjska zawdzięczamy plemieniu Ajmara.

Bramka z jednego kamienia

Osobliwością jest m. in. branka wykuta z jednego kamienia znajdująca w świętej dzielnicy miasta Ak-Kapana. Branka — za mała dla człowieka — miała zapewne jakiegoś magiczne znaczenie. Centralną postać wykutych ozdób jest zapewne Huiraqueca, co znaczy po prostu „twórcza”. Znamienny jest otwór bramki. Nasza architektura operuje po stołatkami, niekiedy kwadratami, zaś w architekturze andyjskiej spotykamy tylko trapez lub trapezoid.

Ogólnie przyjmuje się, że Tiahuanaco rozkwitło w II do V wieku naszej ery, potem chybiło się ku upadkowi, który nastąpił w VII stulecie.

W Andach mamy więcej zagadek, znacznie trudniejszych do rozwiązania. Np. nad górą Magdalena (w dzisiejszej republice Kolumbii)oko miasteczka San Augustin odkryto przed laty w lesie niewielkie kapliczki w postaci niedużych podkolumnowanych głazów. Ale kamienie owe pokryte były płaskorzeźbami tak doskonałymi, że mogły być wytworzone tylko ludzmi, mający za sobą długi rozwój plastyki.

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 81)

Gdy kapitan przychodzi z powrotem do kabiny, widzi jak z tajemniczej misy promieniuje wokół dziwny, szybko drgający blask.

Czarnoksiężnik podnosi zamysłone oczy i wskazując na misę, zwraca się do Roba:

— Wkrótce widzisz jej historię... Białe człowiek uważnie przygląda się. To bardzo ciekawa historia...

Czarny znajduje się w dziwnym, niepojętym dla Roba stanie. Pot wystąpił mu na czoło, białszą kroplę między powiekami gęstej czupryny, spływającej po brodzie. Z oczu jego przebiega ciemna, niekiedy błękitna i jakiej niesamowitości, że kapitanowi wydaje się, iż dusza czarnoksiężnika wędruje gdzieś bardzo daleko stąd...

Wyczarowane obrazy

Rob utkwiał wzrok w wodzie i widzi ze zdumieniem, że porusza się ona, burzy i kółuje — niczym mikroskopijne morze, objęte burzami masy.

— Biały czar widzieć coś... — odzywa się czarnoksiężnik, a głos jego wydaje się raczej zduszonym pomrukaniem.

Stopniowo, stopniowo wylaniają się mgliste zarysy obrazu. Czarnoksiężnik wodzi palcem ponad wodą, śledząc ułaskawie wrażenie, jakie na kapitanie wywiera to zjawisko.

— Doprawdy, niepojęte rzeczy... — powiara Rob i jeszcze niżej pochyla się nad misą.

Oto coś w rodzaju statku. Tak, jest to starego typu żaglowiec, pochodzący z czasów, kiedy jeszcze nie umiano postugować się siłą parą. Jest zakotwiczony opodal brzegu.

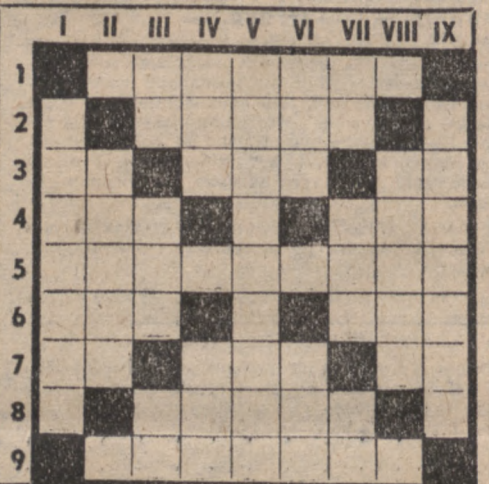
Jeszcze jeden ruch czarnoksiężnika i od statku odbija szalupa. Znajduje się w niej czterech mężczyzn: dwóch białych, a dwóch Murzynów wiodących. Jakich czarna czeka na nich na pomoście przystani...

— Ależ tak — wykrzykuje Rob — to są brzegi Rio Knobel... Zjawisko to przyciąga jego ciekawość z tym większą siłą.

— Co dalej? Co dalej?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krzyżówka nr 58



Pionowo:

- I. przymiotnik od imienia miasta polskiego;
- II. nauka o zasadach moralności;
- III. symbol chemiczny retenu; zaimiek, spółnik;
- IV. imię żeńskie (wsp.); nadprzyrodzone zjawisko;
- V. krajina Hiszpanii;
- VI. urządnik turecki; spółnik (wsp.);
- VII. bōżek z głową krogulca; imię tatarskie; miara powierzchni;
- VIII. imię żeńskie;
- IX. człowiek doświadczony, biegły.

Rozwiązanie Krzyżówki nr. 57

Polozimo: 1. garaż; Tczew. 2. ale; eta; aby. 3. Ir; re. 4. dar; pak; Noe. 5. Andromeda. 6. Seul; fakt. 7. Stanisław. 8. Pat; kur; Oka. 9. od; Ob. 10. des; eta; owi. 11. anioł; cadyk.

Poziomo:

- 1. fachowiec w branży drzewnej;
- 2. skupienie myśli;
- 3. przyimek; litera grecka; miara powierzchni;
- 4. wykrzyknik; zdrobniale imię żeńskie;
- 5. rzecz wynaleziona;
- 6. spółka (słr.); rodzaj głosu;
- 7. litera; zacy; czegodny; dwie samogłoski;
- 8. zmyślenie, błaga (j=1);
- 9. choroba.

Dobre rozwiązanie Krzyżówki nr. 57 nadesłała:

Z. KOTOWSKA, La Madeleine (Nord). Nagrodę w postaci książki Józefa Conrad: „Uśmiech Szczęścia”, otrzymała p. Kotowska z La Madeleine.

W Truskawce wrzalo jak w ule, lecz nie było komu witać przybyłych z Warszawy trzech dygnitarzy radzieckich, gdyż wszyscy kuracjusze tegoroczni sami pochodzili z najwyższych sfer towarzyskich. Nie było w luksusowym uzdrowisku towarzyszy poniższych rang: ani „mołochu” fabrycznego, nie było komu nosić transparentów czerwonych ze złotymi napisami: „Niech żyje słoneczko”, „Kłowność, wolność”. „Hura, Hopsa” itd., no i nie było komu urządzać spontanicznych owacyj na cześć nowoprzybytych truskawców reżymieckich.

Zarząd Uzdrawiska Komunalnego Truskawice, kierując się całkowitą obiektywnością i sprawiedliwością społeczną, przydzielił nowym kuracjom pokój Nr. 273 w luksusowym baraku „Szczelolotka”. Wytowny pokój, pięknie umeblony, urządzone był z najwyższym komfortem wschodnio-kręgosłupowym; wielokowy dywan z wielobarwną tkaniną, matki z trawy stepowej, nowoczesne 8-piętrowe łóżko, umywalka z bieżącą wodą i ubikacja za stołą uziepniała całość.

— Żyć nie umierać! — rzeki Ropuchin na widok luksusy, wyciągając z walizy pół litra gorzałki — dawaj, obłemy pokioł, żeby się w nim pluskwy nie trzymały.

I zaczęli pić, podgrzyżając korniszonem, salami i brątkami, huculską, przywołując jeszcze z Kosowa.

— Feluś, a kopnij no się po Kierosinkę, tu masz wladroto — odezwał się jeden z biesiadników, kiedy piva już zabrakło.

— Bez recepty lekarskiej nie wydadzą naffusy w Zdroju — zauważył Feluś.

— Popróbuj. Ty powiesz tylko, dla kogo, bo my nie pierwsza lepsza swolocz — warknął w złości Tulipan Timofiejewicz, syn Timofieja i walnął się w klatkę piersiową, aż

medale zabrzęcały. — Komu nie dadzą kuracyjnej wody? Mnie? A eti orderzy — to czo? Gu...? (Guzik). Walaj, walaj, skoro pić się chce, czego jeszcze stoisz?

— Kiedy widzicie, towarzysze — tu Feluś chciał wyjaśnić katastrofalne skutki, jakie może wywołać naffusa bez aplikacji i lekarna, lecz półplany afaman wypchnął Feliksa za drzwi wraz z kubłem.

Cuden jakims, mimo słończonej pory i bez recepty kubek pełen naffus znalazł się na stole biesiadnym w pokoju Nr. 273.

— Nafta wonię, ale pić się chce, dolać, trzeci kubek już piję, a ja czwartą, ja piątą — chępli się naprzemian nowokreowani kuracjusze.

Długo by jeszcze trwać mogła ta nieintensyjna pogawędka, lecz skutki naffusi nie daly długo czekać na się.

I jako w zbiorniku samochodowym benzyna porusza naffuowane tloki motoru, tak naffusa, pochodna od ropy naftowej naffara gwałtownie na odduszczone jellita imię towarysza Tulipana Timofiejewicza syna Timofieja Rosnoszowskiego, Chrystozosta herb Wiele Blerudzajewa i Firaponta z matki Tchobzdunowej Ropuchina.

Nigdy by trzy osy nie poderwały z takim impetem trzech naszych grubych budrysów — jak to uczyniła niewiarna naffusa truskawicka. Jednocześnie podnieśli się od stołu, jednocześnie rzucili się ku drzwiom wyjściowym i jeden przez drugiego zaczęli w koryfarsu farmozio portiera — jakże, do pytlące się rozpaczyli o ubikację. Nim portier wyjął plan sytuacyjny, którydy naj-

N. B. Gory

Wywczaszy dzisiejsze na polskim Podkarpaciu

krótszą drogą iść za stołoe — za późno — rzekł przyjaciel z interperatorem.

— Za późno — rzekł drugi z rezygnacją.

— Czort pobier kiersinku, ot bieda — wybuchł trzeci.

Dręła się rzeczy na świecie, o których filozofom się nie śnio, o których się nie mówi i nie pisze.

Zapamięty więc zasłone zapamiętania nad biednymi ofiarami złośniej a skutecznej naffusi, po której nasi trzej muszkieterywie czuli się, jak po borowinowej kapeli w odziewu i zajmijmy się Felusiem Piściorkiem, laureatem tegorocznej nagrody poetyckiej.

Nazajtrzy na deptaku truskawickim Feluś szukałaj wrażeń i przycud ucieleściowych, natknął się mimowolli na p. Wandzilewską, starsząwą pisarkę z Warszawy.

— Gratuluję! — wołała już z oddali pani Wasia — w moim imieniu i w imieniu PEN Klubu, czerwonołobkiego i tybetańskiego, a wie pan, że Dadaizm wstąpił do Kominternu? — sześcioblatka chaotycznie bez przerwy. Pardon. Fomyllam się. Do Kominternu.

— Wszystko jedno — bagatelizował pomysłkę uprzejmy Feluś i uwrzaszył przechodzącą panienkę, która mu wczoraj wieczorem dała kubek Naffusi w zdroju, poeznając szybko panią Wasię Wandzilewską, udając

że musi spieszyć „na” Naffusią, bo niby mu zaraz zamkną...

Przed okrągłakiem zdrojowym było jeszcze rojno, jak w warszawskim barze pod „Setką”, w sobotę po wypalce.

Kogo tu w Truskawcu znów nie było. Sami znajomy warszawscy, przed którymi Feluś chciał skryć się aż w Podkarpaciu.

Trzeba przyznać, że naszego laureata I nagrody otoczyło całkiem doborowe kółko artystyczno-literackie. Wszyscy, jeden przed drugim winszowali i L. Lominski, który otrzymał dalszą nagrodę za wiersz o „Słoneczniku”, i pan Ufink, członek najwyższej rady syfonicznej, i T. Uwim, eksperta i emeryt olimpijski, i F.F. Piędzimaczka — tenor i amant operowy słynny prawie w całym powiecie truskawickim oraz wiele innych osobistości reżymowych, których sława okryła się niepewnotną niepamięcią.

— Serwis, Feluś! Kiedyż żeś przyjechał! Gratuluję — wołał nieszczerze znajomko wie warszawscy — winstynjony sukcesów poetyckich — mówił i dyplomatycznym uśmiechem zadowolony, bowiem rozniósł się już wieść po Truskawce, że Feluś przyjechał w towarzystwie wysoki dygnitarzy reżymowych.

— Piędzimaczka jestem! — powtarzał tenor powlatowy, dopychając się przez otoczenie Felusia i Piędzimaczka — przedstawili

się wreszcie, wyciągając swą długą prawicę w stronę laureata, którego wybitne stosunki stołeczne chciał wykorzystać dla swej kariery operowej.

Feluś niewiele zważał na otoczenie pochiebów i zerkał przez ramię przysadzistego tenora w stronę czarnobrowej panienki, szarfarki naffusi u zdroju. Nie znając jej imienia, nazwał ją w swych myślach „Naffusia”.

— Aleś dobrze dziś trafił — przerwał mu tonk pieszczołtych myśli p. Ufink — dajemy wieczorem koncert „Moniuszkowski” w sali zdrojowej pod moją batutą. Właśnie ten oto Piędzimaczka, tutejszy tenor, będzie śpiewał jubileuszowe arie z „Galki”.

— Z „Galki” — poprawił Feluś.

— „Galka” została udoskonalona, dostosowana do generalnej linii propagandowej według principów radzieckich i przerobiona na operę „Galka” przez naszego Piędzimaczkę — wyjaśnił dalej ton. Uwim — przerobił arki Bierudzięwa, Ropuchina i Rosnoszowskiego, dla których specjalnie z „Galki” zrobiliśmy „Galkę”.

— Bardzo się cieszę — dźwiękowa za zajął się Feluś — mając na myśli ciągle czarnobrową panienkę ze Zdroju.

LIPIEC
31
Czwartek

Słoteczki Księżyc
wsch. zach. wsch. zach.
4.24 - 19.29 14.59 - 22.51

Dziś: Ignacego
Jutro: Pióra w okow.
Pojutrze: NMP. Antielekcyj

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ „ 3 miesięcy fr. 840.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLIS 16.857
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Plaga suszy daje się we znaki w wielu krajach na Zachodzie.

Przećniętym smiertelnie staje wobec faktu, że cena za kilogram masła idzie w górę, że ceny za niektóre owoce podskakują, pomimo zabiegów, by je utrzymać na poziomie dostępnym dla wszystkich.

Przyczyną tego stanu jest niepokój wśród dostawców masła, larzyn i owoców w wyniku przedłużającej się suszy oraz braku paszy dla bydła.

Susza a wraz z nią różne choroby dziesiątkują pogłowie bydła we Francji, we Włoszech, w Anglii oraz w Stanach Zjednoczonych.

Ciężka sytuacja powstaje i w Jugosławii, gdzie wskutek suszy zbory zbóż chlebnych zapowiadają się bardzo słabo.

W południowych stanach amerykańskich susza wywołuje poważne straty w ośrodkach hodowlanych bydła, zapośredniczonego w paszę przywożoną z odległych stanów.

We Francji brak deszczów od dłuższego czasu spowodował wysychanie ogrodów, co wywołało niemałe trudności z utrzymaniem cen za świeże jarzyny.

W niektórych okolicach brak dostatecznej ilości wody, by móc nawadniać i podlewać wysuszone plantacje.

W zachodniej Europie słychać głosy, by podjąć starania z uczonymi amerykańskimi w celu wywołania nad Europą zachodnią fali sztucznych deszczów.

Smiałe plany idą w tym kierunku, by przy sprzyjających wiatrach zachodnich wykorzystywać obszar północnego Atlantyku dla rozpoczęcia takiego doświadczenia na wielką skalę w nadziei, że pomyślne wiatry mogłyby przynieść chmury deszczowe nad kraje zachodniej Europy.

Jubilaci z Calonne-Liévin, którzy obchodzili diamentowe gody



Oto małżonkowie Jan i Józef Tera-ko w s y z Calonne-Liévin, (P. de C.), którzy w środę, 30 lipca b. r. obchodzili 60-letnie rocznicę małżeństwa. Sędziwej parze „Szczęść Boże” na dalszej drodze życia. Męża św. na intencje Jubilatów zostanie odprawiona w czwartek, 31. 7. br., w kościele w Calonne-Liévin.

Więści z Polski

Najbardziej bezwzględny kapitalista to państwo marksistowskie

Jak wiadomo w Polsce powojennej, rządzonej przez komunistów, wszystko zostało znacjonalizowane, rząd więc stał się jedynym pracodawcą. Jest on najbardziej bezkompromisowym kapitalistą w całym tego słowa znaczeniu. Każdy pracujący robotnik i pracownik umysłowy został uzależniony zupełnie od rządu, który samodzielnie decyduje o miejscu, czasie i warunkach pracy, oraz o wysokości płac, przydziałach w naturze itp. Nie jest więc w tym wypadku nieuzasadnione twierdzenie, że rząd jest panem życia i śmierci wszystkich tych, którym daje pracę. Człowiek pracy jest tylko przedmiotem, bez możliwości wypowiedzenia swojej prawdziwej opinii o wszystkim, co się wokół niego dzieje, nie może stawiać warunków ani żądać swemu jednemu pracodawcy.

Na zebraniach rad zakładowych reprezentują go mianowicie. Wedle przyjętej w związkach zawodowych zasady członkowie muszą głosować jawnie, wszelki zaś sprzeciw pociąga za sobą represje, tak że strony dyrekcji zakładu pracy, jak i ze strony samych rad zakładowych i przywódców związków.

Przymus naliczenia do Związków Zawodowych

Nikt w Polsce nie ma możliwości organizowania związków zawodowych niezależnych od PZPR, ani też nie ma możliwości wyboru według swego uznania związku, jak to miało miejsce przed wojną, gdyż poza komunistycznymi związkami zawodowymi nie ma innych. Reżim wprowadził też ponad to przymus naliczenia do związków wszystkich pracowników umysłowych i robotników. Każdy w Polsce, kto rozpoczyna gdziekolwiek pracę, zapisywany jest do związku na terenie swego zakładu pracy i obowiązany jest, czy mu się to podoba, czy nie, płacić regularnie składki członkowskie.

„Wolne i nieskrępowane wybory” do władz związkowych

Propaganda komunistyczna w Polsce, zwłaszcza w okresie tzw. „akcji sprawozdaw-

czo - wyborczej” związków zawodowych, wiele pisze na temat wolności i nieskrępowania woli zainteresowanych wyborców. W roku 1951 akcja sprawozdawczo-wyborcza trwała kilka miesięcy, bo od 1 stycznia do końca kwietnia.

Organ Centralnej Rady Związków zawodowych „Głos Pracy”, omawiając sprawę wyborów w 1951 r., pisał między innymi:

„W pierwszym etapie kampanii wyborczej często próbowano przeprowadzić wybory mechanicznie. Wybory w grupach przeprowadzono niekiedy na ogólnych zebraniach oddziałowych i zakładowych. W czasie kampanii wyborczej miały miejsce wypadki łamania demokracji wewnętrznozwiązkowej, jak np. miszowanie meżów zaufania, narzucanie z góry ustalonej listy kandydatów itp. W niektórych zakładach pracy posługiwano się administracyjnymi środkami nacisku...”

Podobnie rozpisywano się o wyborach do władz związkowych w 1950 r. Należało więc spodziewać się, że po tych wypowiedniach politycy przestrzegają będą w 1951 r. „demo-

Fatalne szelki!

Warszawa. — Po dłuższej, kilkumiesięcznej przerwie, szelki do spodni pojawiły się na półkach upolowanych sklepów. „Centrala” rozproszdziła partię 30 tys. par. Jakość tych szelek budzi zastrzeżenia. Skórzanica zapiecia do guzików są różnej grubości. Niektóre zbyt cienkie, aby sprostać „odpowiedzialności” jaka na nich ciąży. Poza tym zapiecia są przyszyte zbyt słabymi nitami. Już po tygodniu noszenia nici w szelkach luźnych w warszawskim CDT odmówiły posłuszeństwa i trzasły. Metalowe sprzączki do przedłużania szelek są często żerdzawiałe. Wszystko to przemawia za tym, że hurtowy dostawca szelek „Centrala” nie zastosował się ściśle do swoich handlowych obowiązków — przed przekazaniem towaru na rynek nie przekazał go wypróbowanym rękami braters-

Cech introligatorów w Krakowie liczy przeszło 400 lat

Kraków był siedzibą pierwszych drukarni w Polsce; także najstarszego cechu introligatorów. Aby być przyjętym do cechu, należało mieć świadectwo moralności, zaświadczenie praktyki u mistrza krakowskiego oraz „wanderbuch”. Bez „wanderbuchu” nie można było zostać członkiem cechu...

Tak wyglądało przyjęcie do cechu introligatorów przed blisko 400 laty. W niektórych miastach Krakowa dochoowało się pergaminowe zarządzenie cechowe z roku 1567, regulujące artykuły o chłopcach, o thowarsziszach i o porządku około przyjmowania i wybierania starszych cechu”.

Co to był ów wanderbuch (Doświadczona — książka wędrowki), warunek nieodzowny przyjęcia do cechu? W introligatorstwie krakowskim istniał zwyczaj, iż introligator-rodzimelek, po latach praktyki u krakowskiego mistrza szedł na pieszą wędrowkę do Czech, Austrii i innych krajów Europy, pogłębiając tam u różnych mistrzów swą wiedzę fachową. Wanderbuch — był to swojego rodzaju dzienniczek szkolny, w którym po sześciu miesiącach wędrowania notowano wędrownego czeladnika introligatorskiego.

Ostatnim „wanderbuchem”, czyli wędrownym — czeladnikiem introligatorskim, który na podstawie złożonego dowodu wędrowki za granicą został przyjęty do Cechu Introligatorów w Krakowie — był Fryderyk Friedlein, żyjący w latach osiemnastych i ubiegłego stulecia. Jednym z pierwszych introligatorów, który zerwał z tradycją nauki za granicami kraju — i który wstąpił do Cechu po studiach zawodowych u polskich mistrzów — był Łukasz Kruczkowski, który już w roku 1906 wyjechał na pierwszy plan spośród introligatorów polskich i który dziś jeszcze jest czynnym.

Oto opis wizyty u niego: Po wspaniałych schodach wspinamy się na pierwsze piętro stylowej krakowskiej kamieniczki na Małym Ryнку. Gdy otwieramy ciężko sklepione, starożytnie drzwi — owiewa nas specyficzny zapach papieru i kleju. Zza sterety książek wylania się charakterystyczna sylwetka. Siwuteńki jak gołąb, zarzybaniony pół staruszek w szarym robotnym kielitu, w którym nie rozstrzę się od 67 lat pracy w introligatorstwie i czających bamboszach — zbliża się szpakim krokiem. Aż trudno

uwierzyć, obserwując szybkie ruchy, że li-czy sobie 81 lat...

— Jak to było z początkiem mojej pracy? — powtarza pytanie. Łukasz Kruczkowski — to przecież żywa historia odrodzonego Cechu Introligatorów, który w owych latach pod wpływem swoich mistrzów, wspomaganym przez artystów malarzy i architektów — przekształcił się w prawdziwie rzemieślniczo-artystyczne.

— Wtedy właśnie — ciągnie swe opowiadanie noster introligatorów — Kraków miał kilku wybitnych mistrzów naszego zawodu. Takiego np. Piotra Repetowskiego, albo Marcjela Zeńczykowskiego, którego zasługą było, że odebrał prace zdobnicze Lipkowi. U niego pracował między innymi czeladnik Wyrobek — święty złotnik, którego wyrobę by zdobyły sobie szeroki rozgłos.

— A Jahoda? Robert Jahoda? — Gdy Kruczkowski zaczyna mówić o Jahodzie, arcy mistrz na polu rękodzielstwa artystycznego, który swymi dziełami, wykonywanymi jeszcze z pracowni na poddaszu jednej z kamienic w rynku, zdobył europejską sławę — zapala ją mu się oczy.

— Obraz Jahody malował Jacek Malczewski. — Płt to nie tylko dostojny artysta-zmiesznielnik, ale dobry nauczyciel i mądry człowiek. Jahoda do współpracy powoływał malarzy i architektów i wespół z nimi projektował oprawy książkowe, nie według wzorów zagranicznych mistrzów, ale opierając się na tradycję ludową...

— „Na skalnym pochali” — Tełmajera, oprawionego w skórze ciężkiej i tuchtozowej z tęczoną ornamentyką góralską, albo „Nocturna” Chopina w skórze ze złoconymi rezyrnymi! Jakże to były piękne rzeczy!...

Łukasz Kruczkowski, wspominając o 16 latach swej pracy w zakładzie Jahody — mało mówi o sobie. A przecież w tym właśnie czasie zasłynął jako mistrz galerii introligatorskiej i ręcznego złoconia, zdobywając odznaczenia „na wystawach krajowych” jego oprawa „Odyseus Homerowski” i „Hlady Homerowski” były przedmiotem szczególnego podziwu.

— Dla mnie najmiłą pracą w tym czasie było pomaganie Jahodzie w rekonstrukcji starych i zniszczonych rękopisów. Jahoda

kracaj wewnętrzno - związkowej”. Tymczasem sprawa mianowańców i „z góry ustalonej listy kandydatów” była w r. 1951 i jest obecnie na porządku dziennym. Zresztą, pod rządami komunistów w Polsce nie się nie dzieje przypadkiem. I dlatego właśnie politycy i wszelkiego rodzaju „mężowie zaufania”, przeprowadzali wybory tak, jak im na poufnym odprawach rozkazała góra partynia. Prasa natomiast jest o to, aby co jakiś czas o podobnych sprawach pisać. Jest to bowiem jeden z jej chwytów agitacyjnych.

Porównaj wybory w związkach zawodowych jedynie dla propagandowych efektów i zewnętrznych pozorów, reżim dobiera sobie ludzi, którzy cieszą się zaufaniem bezpieki i partii, oraz ludzi niewyrobionych, uległych i słabych charakterem, a także różnego rodzaju przedmiotowych przestępców, co do których Bezpieka nie ma wątpliwości, że będą jej służby wiernie.

Tak „wybrane” władze związkowe, często uzupełnia się pewną liczbą osób uczciwych i cieszących się ogromnym zaufaniem, aby pozorować, że we władzach związkowych są uczciwi Polacy.

Poza tym do władz związków zawodowych reżim odkomenderował b. funkcjonariuszy w poszuszestwie i stosowanie terroru w ogólnokrajowym wysiugu pracy. I tak np. sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych plk. Zygmunt Kratko, b. szef Urzędu Wojewódzkiego Bezpieki w Katowicach i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego (418.000 członków), Baryła, b. szef wojewódzkiej ORMO w Katowicach, to „ubecy” odkomenderowani do związków zawodowych.

Albowiem związki zawodowe w Polsce, w przeciwieństwie do ruchów zawodowych w państwach demokratycznych, są przybudowane partii komunistycznej i policji politycznej oraz narzędziem reżimu, którego zadaniem jest trzymać ludzi pracy w poszuszestwie.

W Krakowie liczy przeszło 400 lat

da uratował m.in. kilka cennych egzemplarzy do Biblioteki Jagiellońskiej, a przede wszystkim słynny rękopis Długosza „Annales” — mówi pan Łukasz.

— A jak to było z uznaniem pana za mistrza w Cechu?

Kruczkowski uśmiecha się przekornie. — Tak, to była mała rewolucja. Nie miałem przecież „wanderbuchu”.

„Mała rewolucja” określa Kruczkowski przedzielną tradycję „wanderbuchów”.

Mistrz i adepci

Łukasz Kruczkowski, pracujący w swym warsztacie, nie zrezygnował z nauczania młodych według tradycji introligatorstwa. W latach 1928 — 30 prowadził szkołę cechową dla młodych adeptów zawodu. Równocześnie wykonuje nadal piękne oprawy książek, szczególnie „białych kruków” i zyskuje sławę wyrobami z kaszety i kalcetnictwa.

Ciekawi jesteśmy, jaka praca przyniosła panu największe zadowolenia? — pytam. — Łukasz Kruczkowski w odpowiedzi oddala się w głąb pracowni i za chwilę przynosi pięknie oprawioną album. Na jego kartkach widać wyjątkowo pięknie zdobionych kurybanów i walek.

— Robiłem to przez 6 lat — wyjaśnia, patrząc z rozczewieniem na srebrno-seledynową, bogato zdobioną skórę. Kurybanty te miały ponad 300 lat — trzeba było je odświeżyć i dorobić brakujące części według starego wzoru. Było to zajęcie wymagające szczególnych umiejętności i cierpliwości — ale też przyniosło mi w efekcie dużą satysfakcję.

Na ścianach pracowni wisi kilka dyplomów. Był tu dyplom Polskiego Związku Spiewaczy, który za zasługi dla polskiej w. zespolen spiewaczy, (Kruczkowski od 1889 roku przewodniczył chorówi założonemu jeszcze przez dr. Jordana). Było to odznaczenie za pracę w założonej w latach 1900 — 1904 czystelnicy robotniczej im. Kilińskiego. I dyplom z okazji 60-lecia pracy zawodowej w roku 1945, wydany przez Grono Bibliotekarzy Krakowskich z dedykacją: miłośnikowi książek... I złote medale z wystaw krajowych za wykonane prace introligatorskie.

Zwycięzcy rozrywki sportowej „Narodowca”

Wielka rozrywka sportowa „Narodowca” zorganizowana na tle tegorocznego „Tour de France” cieszyła się dużym powodzeniem wśród naszych Czytelników.

Wśród wielkiej liczby uczestników nikt nieestety nie odpowiedział zupełnie dokładnie na wszystkie pytania.

Odpowiedzi najbardziej zbliżoną do rzeczywistości nadał p. BAK Franciszek z Libercourt. Jemu też przeto przypadła I. nagroda w postaci pięknego roweru.

Następne dwie nagrody zdobyli:

II. KIJAK Antoni z Grand-Quevilly

Apara radiowy — marki Philips

III. HANOWICZ Kazimierz z Libercourt

zegarek na rękę

Zgodnie z ogłoszonym swego czasu regulaminem rozrywki sportowa polegała na nadesłaniu odpowiedzi na następujące pytania:

1. Który z kolarzy zdobędzie w tegorocznym „Tour de France” najlepsze miejsce w ogólnej klasyfikacji?

2. W jakim czasie ukończy bieg 3 pierwszych kolarzy?

3. Który z polskich kolarzy zajmie najlepsze miejsce?

4. Który kolarz zajmie 5 pierwszych miejsc?

Prawidłowe odpowiedzi

Prawidłowa odpowiedź powinna była brzmieć:

1. Fausto Coppi

2. 151 godz. 57 min. 20 sek.

152 " 25 " 37 "

152 " 31 " 58 "

3. Zaden

4. F. Coppi

St. Ockers

B. Ruiz

G. Bartali

J. Robic

Punkcjacja pierwszych 20

Prawie wszyscy uczestnicy rozrywki podali F. Coppiego jako zwycięzcę biegu, co zresztą było nietrudne do odgadnięcia.

Nikt natomiast nie podał ani dokładnego czasu pierwszych trzech, ani prawidłowej kolejności pierwszej piątki.

Komisja sędziowska wzięła przeto pod uwagę przede wszystkim czas podany dla pierwszych 3, a następnie kolejność pierwszej piątki.

Tajemnicza ryba-olbrzym, kąsa kąpiących się w Douarnenez

Douarnenez. — Władze w zatoce Douarnenez zwiększyły nadzór z powodu pojawienia się w wodach zatoki tajemniczej ryby-olbrzymia. Jedna z kąpiących się letniczek została pogryziona przez tę rybę. Na ramię nosze widnieją ślady dwóch rzędów zębów, długości około 15 cm.

Odszuści proponowali traktory za 150 tys. fr zaliczki

Paryż. — Policja aresztowała dwóch osobników, którzy w ciągu trzech miesięcy nabrał szereg osób w Paryżu, jak i na prowincji.

Dwaj przyjaciele, Marcel Maurel, był garzaliwą w Albi oraz Daniel Laurent, był 43, spokali się po odbyciu kary więziennej za nadużycie zaufania i oszustwa.

Postanowili zająć się sprzedażą traktorów rolniczych i samochodów okazyjnych. Po nieważ zyski okazały się mniejsze, niż się spodziewali, zaproponowali klientom niemieckie traktory za zaliczką 150 do 300 tys. franków.

Z chwilą pobrania zaliczki, więcej się nie pokazywali. Skargi, wniesione przez poszkodowanych, spowodowały aresztowanie oszustów.

Wynik ustalonej w tej sposób punktacji jest następujący:

1. BAK Franciszek z Libercourt — 40 pkt.

2. KIJAK Antoni z Grand-Quevilly — 63 pkt.

3. Hanowicz Kaz. z Libercourt — 74 pkt.

4. SKRZYPCZAK Stefan z Montchanin-les-Mines — 81 pkt.

5. MALINA J. z Libercourt — 86 pkt.

6. SEIDEL Franciszek z Douai — 90 pkt.

7. LENZ Jan z Hershin-Coup. — 111 pkt.

8. MALINOWSKI Jan z Merlicourt-Corons — 127 pkt.

9. FILIPIAK Wacław z Ostricourt — 152 pkt.

10. SUSSKIND Schaja z Paryża — 155 pkt.

11. STEPMIN Irena z Lens — 174 pkt.

12. KRASKA Ailons z Libercourt — 180 pkt.

13. TOMKOWIAK Czesław z Saint-Vallier — 185 pkt.

14. SWIT Jan z Rouvroy — 199 pkt.

15. DOPIEŁA Stanisław z Bruay-en-Artois — 200 pkt.

16. RATAJSKI Tomasz z Sallaumines — 202 pkt.

17. RADKE Kaz. z Oignies — 217 pkt.

18. RZESZUTEK Kazimierz z Argenteuil — 223 pkt.

19. CHEŁSTOWSKI Feliks z Proyart — 261 pkt.

20. MALESZKA z Fenain — 251 pkt.

A to odpowiedzi pierwszych dziesięciu:

BAK Franciszek, Cité du Bols, 168 — Libercourt (P.-de-C.):

1) Coppi; 2) 152 godz. 00 min, 05 sek.; 152 godz. 31' 45"; 152 godz. 32 min.; 3) Polacy się wycofali; 4) Coppi, Robic, Ockers, Ruiz, Bartali.

KIJAK Antoni, Cité V. Nr 16, Grand-Quevilly (Seine Inf.):

1) Coppi Fausto; 2) 151 godz 58 min, 22 sek.; 152 godz. 03 min, 42 sek.; 152 godz. 35 min, 15 sek.; 3) Zaden z kolarzy polskich; 4) Coppi, Ockers, Robic, Bartali, Ruiz.

HANOWICZ Kazimierz, 235, Cité du Bols d'Épinoy, Libercourt (P.-de-C.):

1) Coppi; 2) 151 godz. 46 min, 32 sek.; 152 godz. 16 min, 30 sek.; 152 godz. 19 min, 29 sek.; 3) Przerwał bieg; 4) Coppi, Ockers, Robic, Ruiz, Bartali.

SKRZYPCZAK Stefan, A la Muette, Bols Brétoux, Montchanin-les-Mines (Set.-L.):

1) Coppi; 2) 151 godz. 44 min, 45 sek.; 152 godz. 15 min, 25 sek.; 152 godz. 15 min, 55 sek.; 3) Ogdalli; 4) Coppi, Ockers, Ruiz, Robic, Bartali.

J. MALINA, 218, Cité Vert Chemin, Libercourt (P.-de-C.):

1) Coppi; 2) 152 godz. 12 min, 13 sek.; 152 godz. 42 min, 52 sek.; 152 godz. 44 min, 28 sek.; 3) Ogdalli; 4) Coppi, Ockers, Robic, Bartali, Ruiz.

LENZ Jan, 8, Boulevard Cité 10, Hershin-Coupinoy (P.-de-C.):

1) Fausto Coppi; 2) 151 godz. 40 min, 00 sek.; 152 godz. 10 min, 00 sek.; 152 godz. 15 min, 00 sek.; 3) Ogdalli; 4) Coppi, Ockers, Robic, Ruiz, Bartali.

MALINOWSKI Jan, 31, Rue de Meurchin, Merlicourt-Corons (P.-de-C.):

1) Coppi; 2) 151 godz. 29 min, 49 sek.; 152 godz. 13 min, 01 sek.; 152 godz. 17 min, 07 sek.; 3) Ogdalli; 4) Coppi, Ockers, Robic, Ruiz, Bartali.

FILIPIAK W., 107, Cité du bois Dion, Ostricourt (Nord):

1) Filistiotti Coppi; 2) 151 godz. 33 min, 37 sek.; 152 godz. 04 min, 25 sek.; 152 godz. 06 min, 23 sek.; 3) Ogdalli; 4) Coppi, Robic, Ockers, Bartali, Ruiz.

SUSSKIND Schaja, 2, Rue Gustave Rouanet, Paris 18-e:

1) Fausto Coppi; 2) 151 godz. 34 min, 12 sek.; 152 godz. 2 min, 19 sek.; 152 godz. 6 min, 41 sek.; 3) Ogdalli; 4) Coppi, Ockers, Robic, Bartali, Ruiz.

Nie zostały wzięte pod uwagę listy wysłane po 15 VII. 52 r.

Nagrody

Zgodnie z regulaminem Rozrywki Sportowej, nagrody zostały przyznane jak następuje:

1. BAK Franciszek: rower marki „Duravia”

2. KIJAK Antoni: aparat radiowy marki „Philips”

3. HANOWICZ Kazimierz: zegarek na rękę

4. SKRZYPCZAK Stefan: książka „Krzyżacy” — H. Sienkiewicza

5. MALINA J.: książka „Nad Niemenem” — Elizy Orzeszkowej

6. SEIDEL Franciszek: książka „Cudzoziemka” Marii Kuncewiczowej

7. LENZ Jan: półroczny abonament „Narodowca”

8. MALINOWSKI Jar.: kwartalny abonament „Narodowca”

9. FILIPIAK Wacław: miesięczny abonament „Narodowca”

10. SUSSKIND Schaja: miesięczny abonament „Narodowca”

Wszystkim szczęśliwym zwycięzcom składamy szczerze gratulacje.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dwóch Niemców uciekło z więzienia Strażnik więzienny powiesił się

Besancon. — Dwóch Niemców, 19-letni Fritz Gotschal-Kluda oraz 20-letni Hugo Reniche, przebywających w areszcie w Besancon za kradzież samochodu, uciekło we wtorek rano z tamtejszego więzienia. Kiedy strażnik więzienny Jules Fiate, (45 lat) stwierdził ucieczkę aresztantów, tak się tym przejął, że poszedł do swojego ogrodu i powiesił się na drzewie.

Powieszono strażnika znaleziono około godziny 11. Tymczasem po południu tego dnia żandarmeria w Arbois patrolując w rejonie Gronon, zauważyła dwóch młodzieńców ukrywających się w krzakach.

Młodzieńcy ci zostali zatrzymani. Nie znali oni języka francuskiego, to też trudno się było z nimi porozumieć. W każdym razie dawali oni do zrozumienia, że są Szwajcarami i że znajdują się w tej okolicy na wakacjach.

Najcenniejszym z dóbr...

...jest zdrowie, to też powinno się czynić wszystko co możliwe, ażeby je zachować. Tak więc w celu odzyskania zużytych codziennie sił należy wypić przed każdym jedzeniem małą szklankę wybornego wina, które można samemu przygotować za pomocą ekstrakcji QUINQUINA. — Do nabycia we wszystkich aptekach w cenie 75 fr. — (V. 846 P. 20399).

Specjalność
DOMKÓW prefabrykowanych
Porównajcie nasze ceny i materiały
Domek 2 pokojowy: 250.000 fr.
" 3 pokojowy: 410.000 fr.
" 4 pokojowy: 495.000 fr.
Garaż na 1 samochód: 60.000 fr.

— 2, Rue Henri Durie, 2 —
LA SENTINELLE (Nord)
Madame POIRET 36, Rue Pierre Curie, 36
AUCHEL (P.-de-C.)

Automobilista przewrócił cyklistę I... uciekł

SALLAUMINES. 44-letni Emil Duguesny powracał rowerem do domu, kiedy nagle w rejonie kopalni nr. 3 w Billy-Montigny został przewrócony przez przejeżdżający samochód. Kierowca samochodu nie zatrzymał się, ale wręcz odwrócił przyspieszył, uciekając jak najszybciej z miejsca wypadku. Poszukuje go obecnie policja.

Tymczasem cyklista odniósł poważne rany. Doznał on złamania lewej nogi oraz kilku zebra.

NOEUX-LES-MINES. — Zarząd Opieki Szkolnej wraz z Komitetem Tow. Miejsce zawiadania rodz. br. odbędzie się wycieczka do lasu w Hersin. W lesie odbędą się rozmaite gry, zabawy i niespodzianki. Zbiórka na placu Foch'a. Wymarsz o godz. 9 rano z udziałem Klubu Mandolinistów „Winda”.

Zaprasza się całą Polonię z Noeux-les-Mines i okolicy. Za Zarząd: Oleszak „Fr.” — sekret.

Ranny znaleziony koło Arras, złodziejem samochodu

ARRAS. — Jak już donosiliśmy w nocy z czwartku na piątek, w ubiegłym tygodniu znaleziono na szosie w pobliżu St. Nicolas-lez-Arras uszkodzony częściowo samochód,

Traktor zmiął żonę przez pociąg Kierowca zabity

SAINT OMER. — P. Roland Boquet, 26-letni robotnik Affriques, niedaleko Lambres, przejeżdżał traktorem przez nieszczęsny przejazd kolejowy, kiedy nagle nadjechał pociąg. Traktor został zupełnie zmiął, a jego kierowca poniósł śmierć na miejscu. Lokomotywa została również lekko uszkodzona i trzeba ją było zmienić, by pociąg mógł ruszyć dalej.

Wybuch pocisków w czasie pożaru zaroił

4 osoby ranné
SALON DE PROVANCE. — W czasie pożaru zaroił w rejonie pagórków w Coudoux, koło Saint-Cannat (Bouches du Rhone) nastąpiła seria eksplozji.

To pociski artyleryjskie o pozostawione tam w czasie ob. wojny, wybuchały jeden po drugim. Cztery osoby, biorące udział w gaszeniu pożaru, odniosły rany, w tym 1 bardzo ciężką.

Zmije wywołają panikę na poczcie

TARBES. — Przerzucając paczki na pocztę, pewien urzędnik zauważył, że opakowanie jednej z nich jest w bardzo słabym stanie. Nagle z paczki tej wypłynęła żmija, która rzuciła się na urzędnika. Ten przerażony, począł wołać o pomoc. Nadbiegli inni pracownicy i jeden z nich zmiął żmiję głową. Tymczasem z paczki wypłynęła druga żmija, i ona została zabita.

Okazało się, że paczkę tę, jako przesyłkę poleconą, wysłał pewien lekarz w Tuluzie do zbieracza żmij, zamieszkałego koło Bagneres de Bigorre.

Żywcem spalony

DAX. — W miejscowości Saint Jean de Marsac (Landy) powstał pożar w stodole gospodarstwa p. J. Dussès. Budynek spłonął doszczętnie. W zgłiszczach znaleziono zwęglone ciała właściciela. Przypuszczają się, że spał on na sianie w chwili kiedy powstał pożar.

Co pić po kolacji?

Starym i dobrym zwyczajem jest napić się po kolacji, filiżankę herbaty z ziół. Napić, aby była ona przyjemna w smaku i zarazem dobroczynna, należy wybrać herbatę VICHYFLORE. Składają się z dziesięciu następujących składników: woda z „Vichy-Etat”, VICHYFLORE ułatwia trawienie, zapobiega obstrukcji, oczyszcza nerki i utrzymuje dobry stan zdrowia. Do nabycia we wszystkich aptekach: 115 fr. — (20 st. 2)

BLENOD-LES-PONT-A-MOUSSON. — (Wspomnienia pośmiertne). — Gdy się odwiedza osiedla polskie, to, co pierwsze uderza przybysza są wiadomości o usuanianiu się w zakłady starszych i niepełnosprawnych. Właśnie w Blenod, przybyli kłopotliwi przybysze z Francji, pełni sił i zdrowia, aby tu pracować na chleb codzienny. Kochał ich ludzie Polscy, swoją Ojczyznę, a znalazłszy się w Wychoźwie, chcieli dnia nie pracować, organizować brać wychodzącą w polskie towaryszta, starając się o szkołę polską i o wszystkie inne, co mogło by podnieść życie polskie w kolonii.

Jednym z takich starych dalszych społecznym, który lata całe żył i pracował dla sprawy polskiej był śp. Franciszek Solowski, zmarły w dniu 5 czerwca w Blenod. Śp. Solowski przybył w roku 1925 do Blenod; do samej śmierci tu pozostał, zabiegając na swoje i swej rodziny utrzymanie pracą w miejscowej fabryce.

Zaraz po osiedleniu się w Blenod, śp. Solowski zabrał się wraz z innymi do pracy społecznej, a że ulubioną jego ideą była organizacja Sokola, podjął się przede wszystkim założyć w Blenod oddział polski, który miałby być w Blenod, stałoby się to z innymi działaczami Gniazda Sokola, które istnieją do dnia dzisiejszego. Zmarły pracując dla idei sokolowej, parokrotnie był oheranowany przez samego siebie. Właśnie w Blenod, zmarły posiadał odznaczenia i dyplomy, ale poza pracą sokolową, śp. Solowski udzielał się też i innym organizacjom polskim i nikomu nie odmawiał pomocy, gdy chodziło o sprawę polską.

Pogrzeb śp. Solowskiego był bardzo uroczysty, udział miejscowej Polonii, która bardzo licznie i w towarzyszywie standardów swoich organizacji odprawiła zmarłego na cmentarz. W pogrzebie wzięła udział delegacja ze stanzardem Gniazda Sokola z Metz. Było tam na pogrzebie bardzo dużo ludności francuskiej, bo śp. Solowski cieszył się w wszystkich jak najlepszą opinią.

Śp. Solowski miał chwałę, przeszłość życiową. Będąc jeszcze dzieckiem (w chwili śmierci liczył 53 lata), wyjechał z rodzicami do Ameryki. W czasie pierwszej wojny światowej, śp. Solowski wstąpił do armii Hallera i walczył we Francji, potem wrócił do Polski i tam ciągle jako żołnierz polski walczył z bolszewikami. Po zwolnieniu z wojska, nie znajdując pracy w Polsce, przyjechał w roku 1925 do Francji i osiedla się w Blenod-les-Pont-a-Mousson, i tu po trudach życia i ofiarnej pracy dla idei, umiera na zapalenie płuc. Opłakując go dzisiaj żona Katarzyna i 19-letnia córka Alfreda, a cała miejscowa Polonia i wszyscy co go znali, wspominają z żalem. W.

Bractwo Różańcowe

MERCOURT-MAROC. — Bractwo Żywego Różańca podaje do wiadomości, iż zebranie odbędzie się 3 sierpnia o godzinie 15 w świetlicy. O liczy udział proszą.

Sokol

DIVION. — Podaje się do wiadomości wszystkim członkom Gniazda Sokola w Divion, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 3 VIII, br. w lokalu p. Bayard, o godz. 10, punktualnie. Będzie to ostatnie zebranie przed Dniem Sportowym i występowaniem „dukaśki” 3-ki w Bruay, 15 sierpnia. Z tego powodu proszę każdego członka o punktualny przybycie na zebranie.

Druhny, które ostatnio zaniedbały ćwiczenia i nie mają chęci dalece uczestniczyć na lekcje, proszę o przyniesienie na zebranie materiału, który posiadają, to jest wywiadek, chorygwek i lasek. Z powodu wyjazdu na wakacje naczelnika, dh. Karwackiego, ćwiczenia oddziału żonatego odbywać się będą tak jak zwykle, co czwartki o godz. 17 po kierownictwie naczelniczki, dhny Koźlik Janiny.

Jeszcze raz apeluję do druhni 1 i Gniazd okr. I oraz do młodzieży z E.M. Divion. Dniom przynajmniej brać udział w zawodach lekkoatletycznych w „Dniu Sportowym” (10 sierpnia), aby nie zwiali z zapisem i zgłosili się jak najprędzej u podnaczelnika, dhna Kulaka Jana, 30, Rue de la Lune, Divion. Ostatni termin zapisu upływa z dniem 7 sierpnia.

Przez Gł. Divion: Kałuszczyński St.

HARNES. — Tow. Gł. Sokół Harnes zawiadamia członków, iż w niedzielę dnia 3 VIII, br. odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 14 po południu w sali p. Gruchalowej.

O liczy udział proszą.

Wiadomości z BELGII

Pasterz zabił nożem swojego brata

JEUMONT. — W pobliżu granicy francusko-belgijskiej w rejonie Jeumont dokonano we wtorek zbrodni kanonowej. 22-letni pasterz, Armand Catty zabił nożem swojego 28-letniego brata, Jerzego. Bratobójca oddał się w ręce żandarmerii. Teraz się śledztwo, celem ustalenia okoliczności oraz przyczyn tego zabójstwa.

Wyjazd na Igrzyska Sportowe w Watterschei

W związku z IV Igrzyskami Sportowymi, które odbędą się w Watterschei (Limburgia), dnia 3 sierpnia 1932 r. zawiadamiamy wszystkich rodaków, organizacje, sportowców i sympatyków, iż P.S.L. Chateleau organizuje na ten dzień wycieczkę autobusem, która wyruszy w tym dniu o godz. 7 rano w Chateleau, Place Bruckere (na przeciw p. Pogorzelskiej).

Zapisy i opłaty przyjmują: — Michalski Józef, 12, Coron du Gouffre, Chateleau; Grzelak Henryk, 227, Rue S. Pierez, Chateleau.

Zbiórka na placu Bruckere od godz. 6.50. Wyjazd punktualnie o godz. 7 rano.

Rodacy! Pamiętajmy, że przynależność do polskiego zjazdu od wychowania fizycznego i moralnego naszej młodzieży, Podległymi te młodzieży i całym jej światku zdążając do zachowania obyczajów i kultury polskiej.

Zarząd Kola P.S.L. Chateleau.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec” Lens (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszeń na ogłoszenia, które okazały się pod numerem bez adres, należy napisać do listu zamkniętym, a na kopercie napisać adres, podany naszym ogłoszeniem.

Głoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsce 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna do Genewy młoda OSOBA do dziecka pomocy domowej. Traktowanie rodzinne. — Oferty z fotografią, na adres: „Magdalena”, Post-Responde, GENEVE-Stand (Suisse). (1522)

Pracy poszukujący 200 fr.

(za ogłoszenia nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

MAŁEŻSTWO (z 7-letnim dzieckiem) poszukuje pracy na fermie (do końca 15 do 15 km), najchętniej w okolicy Arras-Lens. — Oferty do: Józef WINIARSKI chez Mr. Rohart-Dacquin a PEUPLINGUES par CALAIS (P-de-C). (1521)

Inteligentny POLAK, z zawodu leśnik, znajdujący się na poszukiwaniu pracy w większym gospodarstwie, przyjmie pracę najchętniej w rodzinie polskiej. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 1610.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenia nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

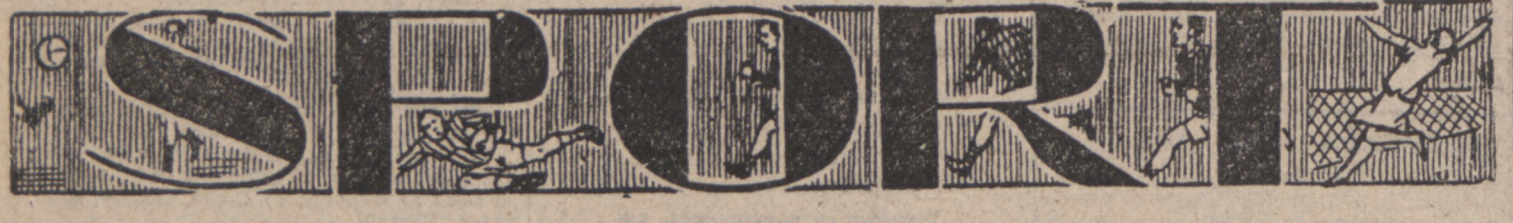
POLAK, lat 41, samotny, przytożny, dobrego charakteru, posiadający własny dom, na stałej pracy, pragnie poznać NIEWIASTE, Polkę (może być z dzieckiem), poważną i lubiącą czystość, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 1656.

Różne 500 fr.

(za ogłoszenia nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Bezplatny dostawa kamionem zamknięte w sobotę po południu. Otwarte w niedzielę rano od godz. 9.30 do 12.

Etablissements LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare, 79
NOEUX-LES-MINES (Tel. 20)



Z Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach

Pływaczki węgierskie zdobyły drugi złoty medal olimpijski Po zaciętej walce, Francja uległa w koszykówce Argentynie Szablistki polsey sensacją turnieju olimpijskiego

HELSINKI. — Po wspaniałym i nieoczekiwanym zwycięstwie Węgerek, Szoke w pływaniu na 100 metrów stylem dowolnym, Pływaczki tego kraju odniosły we wtorek prawdziwy triumf w pływaniu na 200 metrów stylem klasycznym.

Węgierki, Ewa Szekely oraz Ewa Nowak zajęły dwa pierwsze miejsca, przy czym zwyciężczyni uzyskała nowy rekord olimpijski, 3 miejsce zajęła Angielka, Gordon, a czwarte również Węgierka, Killermann.

Tak więc w rozegranych dotychczas 5 nałach pływackich pań dwa złote medale zdobyły Węgierki.

Eliminacje na 100 metrów stylem grzbietowym wykazały olbrzymią wyższość pływaczek holenderskich, z których G. Wielena ustanowiła we wtorek nowy rekord olimpijski. Dwa przedbiegi w tej konkurencji zostały wygrane przez Holenderki, a trzeci przez reprezentantkę Polnoidalowej Afryki.

W skokach z trampoliny do dalszych prób zakwalifikowały się 2 Amerykanki, 2 Francuzki, 2 Rosjanki i 2 Angielki.

Sukcesy polskich szablistów

We wtorek rozpoczęła się olimpijski turniej szermierczy w szabli. Po dwóch rozgrywkach eliminacyjnych do półfinałów w konkurencji drużynowej zakwalifikowały się: Polska, Belgia, Węgry, W. Brytania, Włochy, Francja, Austria i U.S.A.

Obok Węgrów, którzy są od szeregu lat m strażym w tej konkurencji, olbrzymie wrażenie zrobili szablistki włoscy i polscy. Warto zresztą przypomnieć, że przed wojną szabla była zawsze silnym punktem polskich szermierzy.

W pierwszych rozgrywkach eliminacyjnych drużyna polska (Pawowski, Pawlas, Zabloc, Kuski i Twardowski) zremisowała z Rumunią 8 — 8 a następnie wygrała z Francją 6 — 1.

W drugiej kolejce rozgrywek szablistów polscy pokonali drużynę Egiptu w stosunku 10 — 6.

Najlepszy mecz francuskich koszykarzy

Po 3 kolejnych zwycięstwach, francuska drużyna koszykarska uległa we wtorek drużynie Argentyny, w stosunku 61 — 53. Mecz z Bułgarią zdecydował, czy koszykarze francuscy wejdą do półfinałów.

Spotkanie Argentyna — Francja należało do najciekawszych tego turnieju i był to najlepszy mecz Francuzów. Warto przypomnieć, że Argentyniancy są obok Amerykanów najlepszymi graczami w koszykówce. Francuzi strzelili pierwsze trzy kosze, ale później prowadzenie objął Argentyniec.

SZERMIERKA

Drużynowo rozgrywkę w szabli
Do finału zakwalifikowały się: Włochy, W. Brytania, Węgry, Austria, Stany Zj. Francja, Belgia i Polska.

PIŁKARSTWO

200 m. stylem klasycznym (panie)
1. Ewa Szekely (Węgry), 2' 51" 7 (Nowy rekord olimpijski); 2. Ewa Nowak (Węgry), 2' 54" 4; 3. Helena Gordon (W.-Br.), 2' 57" 6; 4. Klara Killermann (Węgry), 2' 57" 8; 5. Jytte Hansen (Dania), 2' 57" 8; 6. Maria Gawrysz (Rosja), 2' 58" 9.

STRZELANIE

Broń małokalibrowa (możliwość 1200 punktów)
1. Erling Kongshaug (Norw.), (posta leżąca — 397, stojąca — 380 i kłęcząca — 387) 1.164 pkt.; 2. Ylonen (Finl.), 1.164; 3. Andrejew (Rosja), 1.163; 4. Huber (Szwajcaria), 1.162; 5. Avilov (Rosja), 1.162; 6. Sarbu (Rum.), 1.161.

Do biegnącego jelenia

1. Per Skoeldberg (Szwecja) i Tauno Malik (Finlandia), 200 pkt.; 3. Larsen (Norw.), 198; 5. Sevrioudine (Rosja), 194; 6. Mytinen (Finl.), 193.

PIŁKA NOŻNA

Jugosławia — Niemcy 3 — 1
W rozgrywkach finałowych w sobotę, spotkają się więc drużyny Węgier i Jugosławii.



Radość wśród francuskich olimpijczyków

Jak już donosiliśmy, Francuzi, Turlier i Laudet zdobyli na Olimpiadzie pierwszy mecz w wysiłku wycisnąć (dwójki). Zwycięstwo to przyniosło nowy złoty medal dla Francji, nie więc dziwnego, że radość wielką panowała w tym dniu wśród francuskich wioślarzy olimpijskich. — Na zdjęciu zwycięska dwójka obnoszona jest triumfalnie przez swoich kolegów.

Francuscy pięciarze na Olimpiadzie w Helsinkach.

Od lewej: Buulewouche (waga musza), Martin (waga kogucia), Ventaja (waga piórkowa), Ferrer (waga lekka), Weissmann (waga lekka), Belcancer (waga półśrednia), Oueille (waga półśrednia), Tabbha (waga średnia), Arnauz (półciężka) i Lensiusz (ciężka). Obok stoi trener F. Vianey.

Polki

HERSIN-COUPIGNY. — Tow. Polak im. „Replech” w Hersin-Coupigny podaje do wiadomości wszystkim członkom, że nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek 31 lipca br. o godz. 15.30 w sali p. Nowaka. Poruszą tam sprawy: 1. Ofiarnej pracy dla idei, umiera na zapalenie płuc. Opłakując go dzisiaj żona Katarzyna i 19-letnia córka Alfreda, a cała miejscowa Polonia i wszyscy co go znali, wspominają z żalem. W.

Teatr - Spiew - Muzyka

BULLY-GRENAY. — Kolo Muz. „Harmonia” zawiadamia swych członków, iż następną lekcją odbędzie się dnia 3 VIII, w sali p. Nowaka. Poruszą tam sprawy: 1. Ofiarnej pracy dla idei, umiera na zapalenie płuc. Opłakując go dzisiaj żona Katarzyna i 19-letnia córka Alfreda, a cała miejscowa Polonia i wszyscy co go znali, wspominają z żalem. W.

Harcerstwo

CALONNE-RICOUART. — Drużyna harcerek im. J. Sobota odbędzie się 13 sierpnia w Bours „Dzień Harcerstwa”.

Program: Sobota: 1 — wyjazd starszych harcerek celem rozbięcia namiotów, siatkówki itd. — Wycieczką odbędzie się z miejscowymi rodakami przygotowali chorągwie także wspaniałe przyjęcie, że wspomnienia tej braterskiej gościnności zostaną na zawsze wyryte w ich sercach, to też zarząd Okręgu II składa tu drogę swoje gorące podziękowanie za troskliwą serdeczną opiekę nad członkami tego chorąg. Słowami „Bóg zapłać”.

Za zarząd Okr. II: Gaj Jan — sekret.

P. S. L.

MONTEAU-LES-MINES. — Kolo P.S.L. w Ste Marguerite zwołuje zebranie w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 4 po południu w sali p. Splewaka. O liczy udział członków i sympatyków proszą.

Sekeje Syndykalne

AVION. — Sekcja Polska G.E.T.C. odbędzie swe półroczne zebranie w niedzielę 3 sierpnia o godz. 4 po południu w sali „Metropol”. Zarząd i rewizory kasy pod gośdny wcześniej. Przybędzie sekretarz generalny Federacji, Fr. Soszaniak.

Prosimy wszystkich członków o przybycie na zebranie.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego kochanego męża, naszego drogiego Ojca, Teofila, Dziadka i Brata

śn. Antoniego ZASŁONA

szczególnie ka. prof. Przybyłowski za piękne przemówienie nad grobem, Matkom Różańca Żywego i Kolu P.O.W.N. za wydelogowanie poczt zastandowych, składając drogę serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”.

W smutku pogrzebnym
RODZINA.
LIEVIN, w lipcu 1932 r.

60

1892 — 1952
W DNIU DIAMENTOWYCH
GODÓW MAŁEŻSKICH
31 lipca 1932 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Janowi TERAKOWSKIEMU
i Onemu czcigodnej Małżonce
Józefie z domu Szalata
JAK NARODZENIECZNE ŻYCZENIA
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego oraz wlecia Jezusa dla wspólnego pożytku
Wdzięczna córka:
Maria z mężem Franciszkiem
CALONNE-LIEVIN, w lipcu 1932 r.

A. Legrand - Musique

22, r. des Escaliers, BRUAY (P. de C.)
SAKSOFONY — SKŁADOWE CZĘŚCI
do „Jazz” — KLARNETY — GITARY — TRĄBKI — MANDOLINY — BANZO — SKRYPCE — „PICK'UP”
— FONOGRAMY — PŁYTY polskie
— Wszelkie marki —
Katalog bezpłatny — Udziela się kredytu

W firmie

NOEUX-LES-MINES
DRZEWO nowe, w wszelkich rozmiarach. Krowkie, belki,łaty, Deski, Podłogi 3/4 i 4/4, itd., DRZWI i OKNA różnych modeli. Drzwi wejściowe z kratą, seryjne do dyspozycji i na miarę na żądanie, według własnego projektu. Zawsze w magazynie wyroby stolarskie okazyjne. Drzewo okazyjne wszelkiego rodzaju, wystawione na placu, Tafle do baraków, Stolce dachowe do schroniska, drewnianych.

Należy zwrócić, by się przekonać
Bezpłatna dostawa kamionem
zamknięte w sobotę po południu. Otwarte w niedzielę rano od godz. 9.30 do 12.

Etablissements LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare, 79
NOEUX-LES-MINES (Tel. 20)

Wszystkie materiały do budowy, reparaacji i urządzania

DRZEWO nowe, w wszelkich rozmiarach. Krowkie, belki,łaty, Deski, Podłogi 3/4 i 4/4, itd., DRZWI i OKNA różnych modeli. Drzwi wejściowe z kratą, seryjne do dyspozycji i na miarę na żądanie, według własnego projektu. Zawsze w magazynie wyroby stolarskie okazyjne. Drzewo okazyjne wszelkiego rodzaju, wystawione na placu, Tafle do baraków, Stolce dachowe do schroniska, drewnianych.

Należy zwrócić, by się przekonać
Bezpłatna dostawa kamionem
zamknięte w sobotę po południu. Otwarte w niedzielę rano od godz. 9.30 do 12.

Etablissements LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare, 79
NOEUX-LES-MINES (Tel. 20)

Wszystkie materiały do budowy, reparaacji i urządzania

DRZEWO nowe, w wszelkich rozmiarach. Krowkie, belki,łaty, Deski, Podłogi 3/4 i 4/4, itd., DRZWI i OKNA różnych modeli. Drzwi wejściowe z kratą, seryjne do dyspozycji i na miarę na żądanie, według własnego projektu. Zawsze w magazynie wyroby stolarskie okazyjne. Drzewo okazyjne wszelkiego rodzaju, wystawione na placu, Tafle do baraków, Stolce dachowe do schroniska, drewnianych.

Należy zwrócić, by się przekonać
Bezpłatna dostawa kamionem
zamknięte w sobotę po południu. Otwarte w niedzielę rano od godz. 9.30 do 12.

Etablissements LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare, 79
NOEUX-LES-MINES (Tel. 20)

Wszystkie materiały do budowy, reparaacji i urządzania

DRZEWO nowe, w wszelkich rozmiarach. Krowkie, belki,łaty, Deski, Podłogi 3/4 i 4/4, itd., DRZWI i OKNA różnych modeli. Drzwi wejściowe z kratą, seryjne do dyspozycji i na miarę na żądanie, według własnego projektu. Zawsze w magazynie wyroby stolarskie okazyjne. Drzewo okazyjne wszelkiego rodzaju, wystawione na placu, Tafle do baraków, Stolce dachowe do schroniska, drewnianych.

Należy zwrócić, by się przekonać
Bezpłatna dostawa kamionem
zamknięte w sobotę po południu. Otwarte w niedzielę rano od godz. 9.30 do 12.

Etablissements LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare, 79
NOEUX-LES-MINES (Tel. 20)

Wszystkie materiały do budowy, reparaacji i urządzania

DRZEWO nowe, w wszelkich rozmiarach. Krowkie, belki,łaty, Deski, Podłogi 3/4 i 4/4, itd., DRZWI i OKNA różnych modeli. Drzwi wejściowe z kratą, seryjne do dyspozycji i na miarę na żądanie, według własnego projektu. Zawsze w magazynie wyroby stolarskie okazyjne. Drzewo okazyjne wszelkiego rodzaju, wystawione na placu, Tafle do baraków, Stolce dachowe do schroniska, drewnianych.

Należy zwrócić, by się przekonać
Bezpłatna dostawa kamionem
zamknięte w sobotę po południu. Otwarte w niedzielę rano od godz. 9.30 do 12.

Etablissements LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare, 79
NOEUX-LES-MINES (Tel. 20)

Wszystkie materiały do budowy, reparaacji i urządzania

DRZEWO nowe, w wszelkich rozmiarach. Krowkie, belki,łaty, Deski, Podłogi 3/4 i 4/4, itd., DRZWI i OKNA różnych modeli. Drzwi wejściowe z kratą, seryjne do dyspozycji i na miarę na żądanie, według własnego projektu. Zawsze w magazynie wyroby stolarskie okazyjne. Drzewo okazyjne wszelkiego rodzaju, wystawione na placu, Tafle do baraków, Stolce dachowe do schroniska, drewnianych.

Należy zwrócić, by się przekonać
Bezpłatna dostawa kamionem
zamknięte w sobotę po południu. Otwarte w niedzielę rano od godz. 9.30 do 12.

Etablissements LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare, 79
NOEUX-LES-MINES (Tel. 20)